

# Przyjaźń ZSRR, pomoc ZSRR, przykład ZSRR

## — oto podstawowe źródła naszych osiągnięć w lotnictwie!

# GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 227 — ROK VII ŁÓDŹ, SOBOTA 25 I NIEDZIELA 26 SIERPNI 1951 ROKU CENA 10 GR.

### Po doniosłej uchwale Rady Ministrów

## ROBOTNICZA ŁÓDŹ WYTEPI SPEKULACJĘ

Uchwała Rady Ministrów, podjęta w trosce o należyte zaopatrzenie ludzi pracy w artykuły spożywcze i przemysłowe oraz celem ukrócenia spekulacji, została przyjęta przez ludzi pracy z wielkim zadowoleniem. Wszyscy widzą w niej nowy wyraz troski partii i rządu o poprawę warunków bytowych ludności pracującej. Przyczyniła się do tego ukrócenie spekulacji i nadużyć, popełnianych w niektórych ogniwach handlu.

Do redakcji naszej napłynęły wczoraj liczne wypowiedzi mieszkańców Łodzi, witających doniosłą uchwałę Rady Ministrów.

My, gospodynie domowe, nie zawsze jeszcze potrafimy właściwie walczyć z siłą przez spekulantów wrogą plotką — mówi ZOFIA SZAFRAŃSKA, zamieszkała przy Placu Wolności Nr 2. — Nie rzadko też są wypadki kiedy zbyt słabo reagujemy na wszelkie objawy spekulacji. To zbyt słabe przeciwdziałanie wpływa najczęściej z niezrozumienia przez nas powodów braku takich czy innych towarów. Przyczyną braków pewnych towarów na rynku są spekulanci. Bez względu na to, czy spekulacja jest jeszcze jednym dowodem troskliwej opieki, jaką otacza Państwo Ludowe uczciwych obywateli.

Robotnicy kolejowi z Oddziału Mechanicznego stacji Łódź - Kalska z wdzięcznością dla partii i

nistrów uchwały w sprawie walki ze spekulacją. Tow. WŁADYSŁAW KUBERSKI jest spawaczem, przedownikiem wyrobającym 137 proc. normy. O uchwale Rządu w sprawie walki ze spekulacją wypowiada się następująco: — Jestem wdzięczny partii i naszemu rządowi, że troszczy się na każdym kroku o byt klasy robotniczej i pracującego chłopstwa. Już najwyższy czas skończyć z żerowa-

niem spekulantów na naszych łożyskach i z wszelkimi nadużyciami. Bardzo słuszne jest powołanie przy prezydium rad narodowych komisji do walki ze spekulacją i nadużyciami. Lecz aby te komisje spełniły właściwie zadanie, muszą mieć pomoc ze strony całego społeczeństwa. Wszyscy musimy wypowiedzieć zdecydowaną walkę spekulantom i ujawniać ich nieuczciwe machinacje.

(Dalszy ciąg na str. 2)

### Święto Lotnictwa Polski Ludowej



### Rozkaz Ministra Obrony Narodowej

Siły zbrojne Rzeczypospolitej Polskiej obchodzą Święto Lotnictwa wraz z całym narodem, jako dzień przegladu wspaniałego rozwoju naszych sił powietrznych w służbie Polski Ludowej, w służbie pokoju.

Nasze wojska lotnicze powstały i okrzepły w walce o wolność Polski ramie z ramieniem, jako dzień przegladu wspaniałego rozwoju naszych sił powietrznych w służbie Polski Ludowej, w służbie pokoju. Nasze wojska lotnicze powstały i okrzepły w walce o wolność Polski ramie z ramieniem, jako dzień przegladu wspaniałego rozwoju naszych sił powietrznych w służbie Polski Ludowej, w służbie pokoju.

W dniu Święta Lotnictwa Polski Ludowej pozdrawiam szeregowców, podoficerów, oficerów i generałów jednostek lotniczych i życzę im dalszych sukcesów w nieustannym rozwoju ich wiedzy wojskowej i politycznej, w pracy nad stałym wzrostem siły obronnej naszej ojczyzny.

Pozdrawiam robotników i inżynierów przemysłu lotniczego i życzę owocnej pracy nad doskonaleniem naszego sprzętu lotniczego. Pozdrawiam członków Ligi Lotniczej i życzę dalszych sukcesów w popularyzacji lotnictwa wśród młodzieży, w wychowaniu zastępów przyszłych pilotów, mechaników i nawigatorów.

MINISTER OBRONY NARODOWEJ  
w/z. SZEF SZTABU GENERALNEGO W.P.  
(—) WŁADYSŁAW KORCZYC  
GENERAL BRONI  
WICEMINISTER OBRONY NARODOWEJ

### Z całego świata

— RZYM. Włoskie MSZ ogłosiło, że premier de Gasperi uda się do Waszyngtonu na spotkanie z Trumanem i Achesonem, ażeby omówić z nimi sprawy zbrojeń.

— LONDYN. Agencja Reutersa donosi, że specjalny wysłannik prezydenta Trumana, Averell Harriman, po odrzuceniu przez rząd brytyjski żądań brytyjskich w sprawie

eksploatacji irańskich źródeł naftowych, opuścił 24 sierpnia Teheran, udając się przez Belgrad do Londynu i Waszyngtonu.

— MADRYT. Do Hiszpanii przybyła amerykańska misja wojskowa, celem kontynuowania rozmów z Franco, rozpoczętych przez admirała Shermana.

— BERLIN. 19 zakładów przemysłowych Berlina zachodniego wznowiło produkcję sprzętu wojennego.

## Naród rumuński pozdrawia WIELKIEGO STALINA

BUKARESZT (PAP). — Jak już podawaliśmy, z okazji 7 rocznicy wyzwolenia Rumunii przez Armię Radziecką odbyła się w Bukareszcie uroczysta akademii przedstawicieli ludności pracującej stolicy, której uczestnicy wśród ogromnego entuzjazmu uchwalili tekst listu powitalnego do Stalina. W liście tym czytamy:

„Uczestnicy uroczystej akademii ludności pracującej stolicy Rumuńskiej Republiki Ludowej, poświęconej 7 rocznicy wyzwolenia Rumunii przez okrytą chwałą Armię Radziecką, przesyłają Wam — wyzwolicielowi i najlepszemu przyjacielowi naszego narodu, płynące z całego serca pozdrowienia i wyrazy głębokiej wdzięczności, oddania i miłości.

„Dzień wyzwolenia narodowego Rumunii przez Armię Radziecką stanowił decydujący zwrot w historii naszej ojczyzny. Umożliwił on siłom ludowym naszego kraju z partią komunistyczną na czele, obalenie dyktatury faszystowskiej, wyrwanie kraju z peł imperializmu, ustanowienie ustroju demokracji ludowej i przejście do budownictwa socjalistycznego. Naród nasz żywi wieczną wdzięczność dla bojowników ojczyzny socjalizmu, którzy przelali swą krew za wolność i szczęście naszego narodu oraz całej ludzkości.

Naród nasz żywi bezgraniczną wdzięczność dla wielkiego Związku Radzieckiego oraz dla Was osobiście, drogi Józefie Wissarionowiczu, za tę nieocenioną pomoc, którą okazujecie naszej Republice Ludowej w wielkim dziele budownictwa socjalistycznego.

Masy pracujące miast i wsi naszej ojczyzny, które z poświęceniem walczyły o przedterminowe wykonanie naszego pierwszego planu 5-letniego, odczuwają na każdym kroku te braterską pomoc, będącą wspaniałym wyrazem szlachetnej leninowskiej — stalinowskiej polityki przyjaźni między narodami.

W dniu 23 sierpnia naród nasz raz jeszcze wyraża swą zdecydowaną wolę współdziałania ze wszech miar w zwyciężeniu zbrodniczych planów imperialistów amerykańskich i angielskich, którzy usiłują wtrącić ludzkość w odmęt nowej wojny. Naród nasz wyraża swą zdecydowaną wolę obrony pokoju w szeregach wielkiego frontu pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki.

Niech żyje wieczna przyjaźń narodu rumuńskiego i radzieckiego! Niech żyje okryty chwałą Związek Radziecki — ostoja pokoju na całym świecie!

Chwała najukochańszemu przyjacielowi i ojcu naszego narodu, chorążemu pokoju i socjalizmu — Wielkiemu Stalinowi!

### Wręczenie Nagród Stalinowskich uczniom i technikom radzieckim

MOSKWA (PAP) — W Moskwie odbyło się uroczyste wręczenie odznaczonych i dyplomów honorowych grupie uczonych radzieckich odznaczonych w r. b. Nagrodami Stalinowskimi.

W. Eliutin, podkreślając, że tegoroczne nagrody świadczą o wspaniałych osiągnięciach przodującej nauki radzieckiej i techniki. Laureaci Nagród Stalinowskich wyrazili wdzięczność partii bolszewickiej i rządowi, za opiekę nad rozwojem nauki radzieckiej.

### Chłopi przystępują do współzawodnictwa o lepsze urodzaje

Chłopi w całym kraju przystępują do jesiennej kampanii siewnej pod hasłem zwiększenia plonów czterech podstawowych zbóż o co najmniej 1 q na ha.

W roku przyszłym planują oni zebrać przeciętnie o 3 q z ha więcej pszenicy i jęczmienia niż w roku bieżącym.

Padają już pierwsze zobowiązania siewne i wezwania do współzawodnictwa o wysoki plon. Z inicjatywą współzawodnictwa wystąpiła gmina SIEDLEC, w woj. poznańskim.

Wysokie premie za terminową dostawę ziemniaków

Na specjalnym zebraniu Gminnej Rady Narodowej w Siedlecu, w którym oprócz radnych uczestniczyli również liczni chłopi z gromad i spółdzielni produkcyjnych oraz przedstawiciele załóg PGR i POM z tej gminy, zgłoszono liczne zobowiązania sprawnego, starannego i terminowego wykonania zadań siewnych.

WARSAWA (PAP) — Tegoroczny skup ziemniaków rozpocznie się około 10 września br. Obecnie gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska” przygotowują się do sprawnego wykonania tego ważnego zadania gospodarczego.

Podjętym jest zobowiązanie chłopów z Niebarcha wezwali wszystkie gromady w woj. poznańskim do pójścia w ich ślady i rozwiniecie szerokiego współzawodnictwa o uzyskanie wyższych plonów.

Tegoroczny skup w 82 proc. obejmie ziemniaki zakontraktowane. Pozostała ilość zakupiona zostanie z podaży wolnorynkowej.

W W.O.J. GDANSKIM hasło współzawodnictwa w kampanii siewnej rzucił chłop z wsi GARDEJA, w pow. Kwidzyn.

Główny nacisk przy skupie położony będzie na jakość ziemniaków. Za przebranie ziemniaków i doprowadzenie ich do norm, przewidzianych standardem, rolnicy otrzymają poważną dopłatę do ceny zasadniczej. Wysokie premie przewidziane są ponadto za terminową sprzedaż zakontraktowanych ziemniaków wysokiej jakości. Premie te wynoszą przy odstawach w okresie: od 10 do 20 września — 15 proc., od 20 września do 10 października — 10 proc., oraz od 10 października do 20 października br. 5 proc. ceny zasadniczej.

### Delegacja polska wyjechała do San Francisco

WARSAWA (PAP) — Dnia 24 bm. odleciała z Warszawy, udając się do San Francisco, polska delegacja na konferencję w sprawie traktatu pokojowego z Japonią, z przewodniczącym delegacji wiceministrem spraw zagranicznych — Stefanem Wierbińskim na czele.

### Koleje polskie przygotowane do wzmózonych przewozów jesiennych

WARSZAWA (PAP) — Już we wrześniu rozpoczyna się okres tzw. przewozów jesiennych, tj. wzmózonych przewozów towarowych na kolejkach.

W czasie szczytowego nasilenia przewozów jesiennych, a więc w październiku i listopadzie liczba załadunych przez kolej wagonów wzrośnie według państwowego planu o 29 proc. w porównaniu z przeciętnym załadunkiem z pierwszych 7 miesięcy br.

Zadania, jakie stoją w tym okresie przed kolejnictwem, są w bieżącym roku szczególnie trudne, ponieważ plan przewozów PKP na r. 1951 jest o 13,3 proc. wyższy od planu z roku ubiegłego.

Przygotowania do wykonania tych zadań zostały już zakończone. Sprawnie wykonane przewozy zależą jednak nie tylko od pracy kolei, lecz w równej mierze od jej użytkowników.

Od 1 sierpnia br. obowiązują prze-

pisz uchwały Prezydium Rządu o operatywnym planowaniu przewozów na kolei. W myśl tych przepisów każda instytucja, która dokonuje przewozów towarowych koleją, ma obowiązek zgłaszać do odpowiedniej stacji 5-dniowe plany przewozowe.

W oparciu o uchwałę Prezydium Rządu wprowadzono szereg nowych zarządzeń, zmierzających do zwiększenia dyscypliny przewozowej u klientów PKP.

### Egipt anuluje układ z Anglią

LONDYN (PAP) — Jak donosi Agencja Reutersa, premier Egiptu, Nahas-Pasza oświadczył przedstawicielom prasy, że Egipt postanowił unieważnić anglo-egipski układ z 1936 r.

W oparciu o uchwałę Prezydium Rządu wprowadzono szereg nowych zarządzeń, zmierzających do zwiększenia dyscypliny przewozowej u klientów PKP.

### Amerykańscy prowokatorzy nie osiągną celu

Długa jest lista prowokacji, przy pomocy których napastnicy Trumanowscy pragnęli zmusić delegację koreańską do przyjęcia na konferencji w Kaesong warunków wysuniętych przez siebie. Strona koreańska - chińska na zbrodnicze prowokacje reagowała z wyjątkową cierpliwością, pragnąc wykorzystać wszelkie możliwości doprowadzenia do zawieszenia broni w Korei, do pokojowego uregulowania konfliktu koreańskiego.

Punkt szczytowy osiągnęły prowokacje amerykańskich imperialistów przed paroma dniami, gdy amerykański samolot usiłował zbombardować siedzibę delegacji koreańskiej - chińskiej, znajdującej się w neutralizowanej strefie Kaesong, w której toczyły się rokowania w sprawie rozejmu. Historia nowożytna nie zna wypadku, by jedna ze stron prowadzących rokowania rozejmowo usiłowała zamordować przedstawicieli drugiej strony. Ta zbrodnia prowokacja amerykańska stanowi jeszcze jeden dowód, że amerykańscy imperialiści nie liczą się z żadnymi zasadami prawa międzynarodowego dla dopięcia swych celów, zdecydowani są na wszelkie zbrodnie.

Przeszło 40-dniowy przebieg rokowań w Kaesong w sposób niezwykły jaskrawo ujawnił, że amerykańscy imperialiści potraktowali rozejm, mający służyć sprawie pokoju wyłącznie dla swoich celów wojennych. Ich akcja szła trzema torami. Na sali posiedzeń wysuwali prowokacyjne żądania, uniemożliwiające osiągnięcie porozumienia. Poza salą obrad systematycznie dopuszczali się prowokacji, zmierzających do wytrącenia z równowagi delegacji koreańskiej.

Trzecim tłem akcji amerykańskich imperialistów było kontynuowanie bestialskich bombardowań miast i wsi koreańskich, podejmowanie ofensyw wojskowych oraz pospieszne przygotowanie do uderzenia wojsk amerykańskich na całym froncie.

Od pierwszych chwil tego rodzaju postępowanie amerykańskich imperialistów zupełnie wyraźnie wskazywało na to, że potraktowali oni rokowania w Kaesong jako przerwę w działaniach wojennych, która należy wykorzystać dla nabrania oddechu oraz przeprowadzenia przegrupowań wojskowych celem przystąpienia do decydującej ofensywy.

Zła wola amerykańskiej delegacji nabierała szczególnie jaskrawych cech, gdy bez najmniejszych podstaw zaczęła się ona domagać ustalenia linii demarkacyjnej daleko na północ od 38 równoleżnika. Od tej chwili stało się zupełnie jasne, że imperialiści amerykańscy, wysuwając tego rodzaju żądania, pragną doprowadzić do zerwania rokowań. Delegacja koreańska, rzecz jasna, nie mogła zgodzić się na żądania amerykańskich imperialistów, którzy próbowali na drodze rozmów osiągnąć to, czego nie udało im się uzyskać w ciągu roku zbrodniczej agresji.

Jaki jest wniosek, nasuwający się z przebiegu konferencji w Kaesong? Imperialiści amerykańscy zmuszeni niepowodzeniami wojennymi, zmuznieni naciskiem światowej opinii publicznej, a w tym również amerykańskiej, do przyjęcia inicjatywy delegata radzieckiego w ONZ, Malika, w sprawie podjęcia rozmów rozejmowych na Korei, usiłowali rozmowy te wykorzystać dla swoich wojennych celów. Mówić o rozejmie, rzekomo przygotowując ów rozejm, a w rzeczywistości działać w kierunku kontynuowania i rozszerzania wojny - takie było stanowisko, zajęte przez amerykańskich imperialistów wobec rokowań w Kaesong.

Amerykańscy imperialiści nie chcą pokoju w Korei, gdyż pokój w Korei utrudniałby im realizację ich wojennych planów. Pokój w Korei utrudniałby podsyłanie hysterii wojennej, oznaczałoby dla garstki fabrykantów broni spadek zysków.

Głównodowodzący koreańskiej armii ludowej, Kim Ir Sen, oraz dowódca ochotników chińskich Peng Teh-hual złożyli w związku z ostatnią prowokacją amerykańskich imperialistów oświadczenie, w którym stwierdzają, że rokowania rozejmowe w Kaesong zostają zawieszono do chwili podjęcia przez stronę amerykańską odpowiedzialnych kroków w związku z poważnymi wypadkami prowokacji wojsk amerykańskich.

"Jakże możemy kontynuować rokowania w sprawie rozejmu - stwierdza złożone oświadczenie - skoro strona neutralna nie jest uznawana przez stronę amerykańską i skoro wojska amerykańskie przystępują do zamordowania naszych nieuzbrojonych delegatów, znajdujących się w strefie neutralnej w celu prowadzenia rokowań o rozejm?"

Ze stanowiskiem delegacji koreańskiej w pełni solidaryzuje się pokój milująca ludność. Raz jeszcze amerykański imperializm ukazał swe odrażające oblicze. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że narody postrajni wykorzystają doświadczenia z 40-dniowych rokowań w Kaesong, że odpowiedział ich na zbrodnicze i haniebne postępowanie amerykańskich imperialistów będzie wzmożenie walki o pokój i jeszcze energiczniejsze wysuwanie żądania położenia kresu agresji imperialistycznej w Korei.

### Nowy typ stosunków między narodami i państwami

Artykuł wstępny dziennika „Izwestia“

MOSKWA (PAP). — W artykule wstępnym pt. „Nowy typ stosunków między narodami i państwami“, dziennik „Izwestia“ stwierdza m. in., że obóz „demokracji i socjalizmu, któremu przewodzą Związek Radziecki, obóz, który jednoczy w Europie i Azji 800.000.000 ludzi demokracji, obóz, który jednoczy całość ludności nowego, niespotykanego dotąd w historii typ stosunków między państwami. Stosunki te rozwijają się w oparciu o zasady internacjonalizmu proletariackiego, o zasady leninowsko-stalinowskiej polityki pokoju i przyjaźni między narodami.

Fundamentem tych nowych stosunków międzynarodowych — stwierdzają „Izwestia“ — jest uznanie i przestrzeganie w praktyce całkowitego równoprawienia wszystkich państw i narodów, dużych i małych, ich braterska pomoc moralna oraz przyjacielska pomoc materialna. Polityczną i społeczną podstawę braterskiej pomocy państw i narodów stanowi wspólna walka o pokój, demokrację i socjalizm.

Dziennik stwierdza, że utrwalanie solidarności proletariackiej i współpraca wszystkich sił socjalistycznych i demokratycznych znajdujących wyraz w jedności — to jest jaką wszystkie kraje obozu demokratycznego obchodzą święta narodowe poszczególnych krajów demokracji ludowej.

Świętem wszystkich narodów wyzwolonych z niewoli kapitalistycznej była obchodzona niedawno 7 rocznica wyzwolenia Polski przez Armię Radziecką oraz obchodzona w tych dniach 7 rocznica wyzwolenia Rumunii.

Wskazując na osiągnięcia narodu rumuńskiego, dziennik podkreśla, że podstawą zdobyczy demokratycznych i sukcesów narodu rumuńskiego, gwarancją wolności i niezawisłości Rumunii i jej szczególnej socjalistycznej przyszłości jest przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, przypiętowaana radziecko-rumuńska umowa o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej.

W oparciu o ogromną pomoc Związku Radzieckiego kraje demokracji ludowej skutecznie przeciwstawiają się naciskowi kapitału międzynarodowego i szantażowi Wall Street stosującemu wobec tych krajów dyskryminację w dziedzinie handlu. Metody tego rodzaju nie odnoszą jednak skutku i nie mogą przeszkodzić rozkwitowi gospodarki krajów demokracji ludowej. Dzięki pomocy ZSRR skazane są one na całkowite fiasko.

Zasadom proletariackiego internacjonalizmu, na których operują siły braterskie stosunki między państwami, dziennik „Izwestia“ stwierdza m. in., że obóz „demokracji i socjalizmu, któremu przewodzą Związek Radziecki, obóz, który jednoczy w Europie i Azji 800.000.000 ludzi demokracji, obóz, który jednoczy całość ludności nowego, niespotykanego dotąd w historii typ stosunków między państwami obozu imperialistycznego. USA odnosi się do swoich „sojuszników“ tak, jak odnosi się pan domu utuczony na bogactwach do zubożonych „famiłantów“ gotowych do usług i do wszelkich podłości.

Wielka rodzina wolnych, milujących pokój narodów przenikniętych wiarą w zwycięstwo sił pokoju nad siłami wojny — czytamy w zakończeniu — jednoczy coraz bardziej swe szeregi wokół potężnego Związku Radzieckiego, wokół genialnego chorążego pokoju, wodza i nauczyciela całej postępowej ludzkości — towarzysza Stalina.

W VII rocznicę wyzwolenia Rumunii

### Wspaniała defilada w Bukareszcie

BUKARESZT (PAP). — Masy pracujące Rumuńskiej Republiki Ludowej obchodziły uroczystość VII rocznicę wyzwolenia swej ojczyzny przez Armię Radziecką. W Bukareszcie odbyła się defilada wojskowa oraz wielka manifestacja ludności pracującej.

Na trybunie znajdującej się na placu im. Generalissima Stalina, przed potężnym pomnikiem wodza mas pracujących całego świata — Józefa Stalina, zajęli miejsca: premier rządu Rumuńskiej Republiki Ludowej — dr Petru Groza, przewodniczący prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego — Parhon, sekretarz generalny Rumuńskiej Partii Robotniczej — Gheorghiu Dej, kierownicy partii i rządu — A. Pauker, V. Luca, T. Gheorghescu, J. Kiszyński i G. Apostol. Na trybunie obecni byli również: przewodniczący radzieckiej delegacji rządowej, wicyprezjdenci Rady Ministrów ZSRR, Marszałek Związku Radzieckiego — K. Woroszyłow, członkowie delegacji ra-

dzieckiej — wiceminister spraw zagranicznych ZSRR — A. Bogomolow i ambasador ZSRR w Rumunii — S. Kawtaradze. Minister sił zbrojnych Rumuńskiej Republiki Ludowej, generał-pułkownik E. Bondaras, przejechał przed frontem wojsk przygotowanych do defilady, wygłaszając następnie przemówienie, w którym w imieniu narodu rumuńskiego, rządu i KC Rumuńskiej Partii Robotniczej wyraził wdzięczność niezwykłej Armii Radzieckiej i wielkiemu Stalinowi za wyzwolenie spod jarzma faszystowskiego. Po przemówieniu min. Bondarasa odbyła się defilada wojskowa.

Z kolei przed trybuną przeszli 500-tysięcy manifestujący pochod ludności stolicy. Z maszerujących szeregów rozlegały się okrzyki i owacje na cześć rządu ludowego, Rumuńskiej Partii Robotniczej, na cześć ZSRR, Armii Radzieckiej i Stalina.

Manifestacyjny pochod ludności stolicy trwał 4 godziny.

### Dzieło Kalinina

„O wychowaniu komunistycznym“

czytane masowo w Holandii  
MOSKWA (PAP). — Prasa radziecka podaje, że w Amsterdamie ukazał się dodatkowy nakład książki Michała Kalinina pt. „O wychowaniu komunistycznym“. Dodatkowy nakład wydany został w związku z licznymi zgłoszeniami na tę książkę, które napłynęły z całego kraju.

### Dzień Górnika w Związku Radzieckim

MOSKWA (PAP). — Naród radziecki obchodził będzie w dniu 26 sierpnia br. Dzień Górnika. Partia bolszewicka, rząd radziecki i osobieści Michała Kalinina pt. „O wychowaniu komunistycznym“. Dodatkowy nakład wydany został w związku z licznymi zgłoszeniami na tę książkę, które napłynęły z całego kraju.

Truman i Attlee wprowadzają faszizm

NOWY JORK (PAP). — Z Rio de Janeiro donoszą, że syn Mussoliniego, Vittorio, udzielił pismu brazylijskiemu „Cruzeiros“ wywiadu, w którym oświadczył m. in.: „Faszizm nie zginął. Program polityczny rządu Stanów Zjednoczonych jest oparty na wzorach faszystowskich. Liczne punkty naszego programu są wprowadzane w życie w Anglii. Labourystowski rząd angielski jest w gruncie rzeczy rządem faszystowskim“.

### Brutalny atak policji Plevena na powracającą z Berlina młodzież francuską

PARYŻ (PAP). — Władze francuskie zastosowały burzące szyskanie wobec delegatów młodzieży powracających ze Złotą Młodzieży Bojowników o Pokój.

Pierwszy pociąg specjalny z Berlina, który miał przybyć w środę na paryski dworzec wschodni położony w centrum miasta został skierowany na towarową stację podmiejską Pantin, gdzie oczekują zwariada ruchoma w siłę kilkuset ludzi. Gwardia ścigała młodzież brutalnie z pociągu i w grupach po

30 osób wypychała do zamkniętych samochodów policyjnych. Obecni przy tej scenie kolejarze i ludność Pantin wyrażali głośno swe oburzenie — delegaci młodzieży śpiewali Marsyliankę i wznosili okrzyki na cześć pokoju. Delegaci zamieszkali poza stacją zostali przewiezieni na odpowiednio dwoje paryskie, gdzie byli przetrzymani pod eskortą aż do ostatnich nocnych pociągów. Policja chciała w ten sposób przeszkodzić manifestacjom solidarności ze strony innych pasażerów. Delegaci zamieszkali w Paryżu byli trzymalni na dworcu wschodnim przez dwie godziny pod strażą kilkuset policjantów.

Niesłychane postępowanie policji wobec młodych bojowników o pokój wywołało w Paryżu falę oburzenia. Protestowały m. in. u swych władz delegacje, kolejarzy francuskich, Komunistyczny radni Paryża złożył

protest u prefekta policji, a komunistyczna grupa parlamentarna zapowiedziała interpelację w Zgromadzeniu Narodowym.

### Nowe typy szkół rolniczych

WARSZAWA (PAP). — Od września uruchomione zostaną nowe typy szkół rolniczych, jak zorganizowane w Toruniu i Oruni koło Gdańska — licea budownictwa wiejskiego. Zwiększą się również liczba szkół weterynaryjnych oraz rozbudowane zostaną szkoły mechaniki rolnej. Ogółem w średnich szkołach rolniczych wszystkich typów uczyć się będzie w roku szkolnym 1951-52 około 25 tys. młodzieży, tj. prawie o 5 tys. więcej niż w ubiegłym roku.

### I września — początek roku szkolnego

### Dzieci urodzone w Polsce Ludowej rozpoczynają naukę

WARSZAWA (PAP). — Ministerstwo Oświaty i Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego ustaliły dzień 1 września br. jako termin uroczystego rozpoczęcia roku szkolnego 1951-52 w szkołach ogólnokształcących, zawodowych, zakładach kształcenia nauczycieli oraz w przedszkolach.

Rozpoczęcie roku szkolnego w szkołach ogólnokształcących przebiegać będzie pod hasłami: „Walka o lepsze wyniki w nauce i wychowaniu — to nasz wkład w walkę o pokój i Plan 6-letni“. „Witamy w szkole dzieci urodzone w Polsce Ludowej“, „Ani jedno dziecko poza szkołą“.

Dla należytego przygotowania rodzinnego momentu powitania dziatej urodzonej w Polsce Ludowej przy wszystkich szkołach podstawowych, przedziałach gminnych, powiatowych, miejskich i wojewódzkich rad narodowych powołane będą specjalne komitety, które pomogą w zorganizowaniu uroczystości oraz imprez.

Uroczystości rozpoczęcia nowego roku szkolnego w szkołach ogólnokształcących i zawodowych rozpoczyna się w dniu 31 sierpnia br. uroczystymi capstrzykami młodzieży zrzeszonej w ZMP i harcerstwem. W dniu 1 września młodzież zbierze się w szkołach o godz. 8 rano, gdzie m. in. wystucha przez radio — w szkołach ogólnokształcących przemówienia ministra oświaty, zaś w szkołach zawodowych — przemówienia prezesa Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego. W szkołach podstawowych w czasie bogatych części artystycznych nastąpi uroczyste powitanie dzieci urodzonych w Polsce Ludowej i rozpoczynających obecnie naukę.

### Naród jugosłowiański wzmaga walkę przeciwko faszystowskiej klice Tito

SOFIA (PAP). — Coraz szerszego rozmachu nabiera walka narodu jugosłowiańskiego przeciwko faszystowskiemu reżimowi klice Tito. Ze szczególną ofiarnością, mimo represji i przesładowań, walczą o wolność Jugosławii robotnicy. Jak donosi dziennik albański „Zeri i Popullit“ ostatnio kolejarze

podpalili w Lublanie duże magazyny z surowcami, które miały być wysłane do USA. Inną formą walki robotników jugosłowiańskich z bandą titowską jest masowe opuszczanie zakładów pracy, eksploatowanych przez monopolistów amerykańskich.

### Robotnicza Łódź wytepi spekulację

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Tow. WŁADYSŁAWA MIELCZAREK, przewodnicząca pracy w tych samych zakładach, wspomina z gorzycą czasy, kiedy to człowiek, budząc się, myślał czy przepracuje ten dzień.

— Pamiętam okresy, kiedy pracowałam tylko dwa dni w tygodniu. W ciężkich warunkach musiałam żyć ze swoją rodziną i nig-

dy nie wystarczyło na to, aby żyć tak jak dziś żyjemy. Nie martwimy się o pracę i mamy lepsze warunki niż przed wojną. Przeczytawszy uchwałę Rady Ministrów — mówił tow. Mielczarek — wzywam wszystkie kobiety pracy do walki ze spekulacją i domagam się surowych kar dla tych, którzy zamiast uczciwie pracować, żyją ze spekulacji.

— Jestem mówi ob. ALEKSANDER STEPIEN, kierownik Szkoły Podstawowej Nr 65 — mieszkającym przedmieścia, gdzie szczególnie wyraźnie można odczuć grabieżczą działalność spekulantów. Nasza spółdzielnia zaopatrzona jest w masło o godz. 11. Tymczasem już od wczesnego rana duża kolejka zniechęca do starania się o niezbędny produkt. Czy nie można tego usunąć? Czy nie można zapobiec rozwojowi nielegalnego handlu, który szerszy się coraz bardziej? Dziś, ko naszej ogromnej radości, otrzymaliśmy odpowiedź na te py-

— Mam dwóch synów, jeden za 2 tygodnie będzie oficerem, drugi także pragnie iść do Szkoły Oficerskiej. Pamiętam — mówi dalej — jak ciężko było mnie, wdowie, przed wojną, zarabiającej tylko 4 do 5 zł. tygodniowo, wychować dwóch synów. Nieraz, gdy przynosiłam im trochę mleka, to było wielkie święto, a o mięsie nie mogłam nawet marzyć, bo nie było

— Ob. HELENA DABROWSKA, pracownica Zakładu Przemysłu Odeźbiowego „Wólczanka“, — Uchwała Rady Ministrów w sprawie wzmocnienia walki ze spekulacją i nadużyciami w handlu jest jednym dowodem troski naszego rządu o świat pracy. Zaostrenie walki ze spekulacją przyniesie poprawę w zaopatrzeniu ludzi pracy.

Każdy z nas, sprzedawców, powinien jeszcze bardziej czuwać, aby żadnego artykułu nie mógł wykupić ani jeden spekulant. To jest jedno z naszych głównych zadań. W ten sposób świat pracy będzie mógł zaopatrywać się w potrzebne artykuły, których mamy coraz więcej.

— Jestem robotnicą i z całego serca nienawidzę wszelkiego rodzaju spekulantów — oświadcza HELENA ROMANOWSKA, pracownica Zakładów Przemysłu Odeźbiowego „Wólczanka“. — To oni, spekulanci, wykupują różnego rodzaju towary i sprzedają je po wyższej cenie. Rozsiewają też rozmaite plotki.

— Jestem robotnicą i z całego serca nienawidzę wszelkiego rodzaju spekulantów — oświadcza HELENA ROMANOWSKA, pracownica Zakładów Przemysłu Odeźbiowego „Wólczanka“. — To oni, spekulanci, wykupują różnego rodzaju towary i sprzedają je po wyższej cenie. Rozsiewają też rozmaite plotki.

— Jestem mówi ob. ALEKSANDER STEPIEN, kierownik Szkoły Podstawowej Nr 65 — mieszkającym przedmieścia, gdzie szczególnie wyraźnie można odczuć grabieżczą działalność spekulantów. Nasza spółdzielnia zaopatrzona jest w masło o godz. 11. Tymczasem już od wczesnego rana duża kolejka zniechęca do starania się o niezbędny produkt. Czy nie można tego usunąć? Czy nie można zapobiec rozwojowi nielegalnego handlu, który szerszy się coraz bardziej? Dziś, ko naszej ogromnej radości, otrzymaliśmy odpowiedź na te py-

— Mam dwóch synów, jeden za 2 tygodnie będzie oficerem, drugi także pragnie iść do Szkoły Oficerskiej. Pamiętam — mówi dalej — jak ciężko było mnie, wdowie, przed wojną, zarabiającej tylko 4 do 5 zł. tygodniowo, wychować dwóch synów. Nieraz, gdy przynosiłam im trochę mleka, to było wielkie święto, a o mięsie nie mogłam nawet marzyć, bo nie było

— Ob. HELENA DABROWSKA, pracownica Zakładu Przemysłu Odeźbiowego „Wólczanka“, — Uchwała Rady Ministrów w sprawie wzmocnienia walki ze spekulacją i nadużyciami w handlu jest jednym dowodem troski naszego rządu o świat pracy. Zaostrenie walki ze spekulacją przyniesie poprawę w zaopatrzeniu ludzi pracy.

— Jestem mówi ob. ALEKSANDER STEPIEN, kierownik Szkoły Podstawowej Nr 65 — mieszkającym przedmieścia, gdzie szczególnie wyraźnie można odczuć grabieżczą działalność spekulantów. Nasza spółdzielnia zaopatrzona jest w masło o godz. 11. Tymczasem już od wczesnego rana duża kolejka zniechęca do starania się o niezbędny produkt. Czy nie można tego usunąć? Czy nie można zapobiec rozwojowi nielegalnego handlu, który szerszy się coraz bardziej? Dziś, ko naszej ogromnej radości, otrzymaliśmy odpowiedź na te py-

— Mam dwóch synów, jeden za 2 tygodnie będzie oficerem, drugi także pragnie iść do Szkoły Oficerskiej. Pamiętam — mówi dalej — jak ciężko było mnie, wdowie, przed wojną, zarabiającej tylko 4 do 5 zł. tygodniowo, wychować dwóch synów. Nieraz, gdy przynosiłam im trochę mleka, to było wielkie święto, a o mięsie nie mogłam nawet marzyć, bo nie było

— Ob. HELENA DABROWSKA, pracownica Zakładu Przemysłu Odeźbiowego „Wólczanka“, — Uchwała Rady Ministrów w sprawie wzmocnienia walki ze spekulacją i nadużyciami w handlu jest jednym dowodem troski naszego rządu o świat pracy. Zaostrenie walki ze spekulacją przyniesie poprawę w zaopatrzeniu ludzi pracy.

— Jestem mówi ob. ALEKSANDER STEPIEN, kierownik Szkoły Podstawowej Nr 65 — mieszkającym przedmieścia, gdzie szczególnie wyraźnie można odczuć grabieżczą działalność spekulantów. Nasza spółdzielnia zaopatrzona jest w masło o godz. 11. Tymczasem już od wczesnego rana duża kolejka zniechęca do starania się o niezbędny produkt. Czy nie można tego usunąć? Czy nie można zapobiec rozwojowi nielegalnego handlu, który szerszy się coraz bardziej? Dziś, ko naszej ogromnej radości, otrzymaliśmy odpowiedź na te py-

— Mam dwóch synów, jeden za 2 tygodnie będzie oficerem, drugi także pragnie iść do Szkoły Oficerskiej. Pamiętam — mówi dalej — jak ciężko było mnie, wdowie, przed wojną, zarabiającej tylko 4 do 5 zł. tygodniowo, wychować dwóch synów. Nieraz, gdy przynosiłam im trochę mleka, to było wielkie święto, a o mięsie nie mogłam nawet marzyć, bo nie było

— Ob. HELENA DABROWSKA, pracownica Zakładu Przemysłu Odeźbiowego „Wólczanka“, — Uchwała Rady Ministrów w sprawie wzmocnienia walki ze spekulacją i nadużyciami w handlu jest jednym dowodem troski naszego rządu o świat pracy. Zaostrenie walki ze spekulacją przyniesie poprawę w zaopatrzeniu ludzi pracy.

— Jestem mówi ob. ALEKSANDER STEPIEN, kierownik Szkoły Podstawowej Nr 65 — mieszkającym przedmieścia, gdzie szczególnie wyraźnie można odczuć grabieżczą działalność spekulantów. Nasza spółdzielnia zaopatrzona jest w masło o godz. 11. Tymczasem już od wczesnego rana duża kolejka zniechęca do starania się o niezbędny produkt. Czy nie można tego usunąć? Czy nie można zapobiec rozwojowi nielegalnego handlu, który szerszy się coraz bardziej? Dziś, ko naszej ogromnej radości, otrzymaliśmy odpowiedź na te py-

— Mam dwóch synów, jeden za 2 tygodnie będzie oficerem, drugi także pragnie iść do Szkoły Oficerskiej. Pamiętam — mówi dalej — jak ciężko było mnie, wdowie, przed wojną, zarabiającej tylko 4 do 5 zł. tygodniowo, wychować dwóch synów. Nieraz, gdy przynosiłam im trochę mleka, to było wielkie święto, a o mięsie nie mogłam nawet marzyć, bo nie było

— Ob. HELENA DABROWSKA, pracownica Zakładu Przemysłu Odeźbiowego „Wólczanka“, — Uchwała Rady Ministrów w sprawie wzmocnienia walki ze spekulacją i nadużyciami w handlu jest jednym dowodem troski naszego rządu o świat pracy. Zaostrenie walki ze spekulacją przyniesie poprawę w zaopatrzeniu ludzi pracy.

# Święto Lotnictwa

7 lat temu, tj. 23 sierpnia 1944 roku, jednostki Ludowego Lotnictwa Polskiego przystąpiły u boku bratniego lotnictwa radzieckiego do walki z faszystowskim najeźdźcą. Pierwszą zwycięską walką powietrzną naszych młodych lotników, którą stoczono w rejonie Warki, zakończyła się zwycięstwem Polaków.

Rocznica tej zwycięskiej akcji bojowej obchodzona jest odąd w naszym kraju jako dzień Święta Lotnictwa.

Historia Ludowego Lotnictwa Polskiego rozpoczyna się z chwilą, gdy na gościnnej ziemi radzieckiej zaczęły tworzyć się polskie siły zbrojne.

Zastępy młodych polskich pilotów, navigatorów i techników tworzyły się na terytorium Związku Radzieckiego w Grigoriewskoj, Czkałowie i Wielsku, gdzie pod kierownictwem nauczycieli — oficerów radzieckich — przyswoili sobie nowoczesną naukę pilotażu i techniki lotniczej. Już w toku wspólnej pra-

cy szkoleniowej zadzierzgnęły się głębokie więzy przyjaźni między instruktorami radzieckimi a młodymi lotnikami polskimi. Przyjaźń ta po rozpoczęciu wspólnej akcji bojowej stworzyła najtrwalszą tradycję naszego lotnictwa — braterstwo broni lotnictwa polskiego z lotnictwem radzieckim.

Jednostki Ludowego Lotnictwa Polskiego towarzyszyły żołnierzom wojsk lądowych na całym szlaku od Wisły po Berlin. Odnaczyły się one szczególnie przy przełamaniu tak zwanego „Wału Pomorskiego”, przy zdobyciu Kołobrzega oraz podczas forsowania Odry i zdobycia Berlina.

Generalissimus Stalin w toku działań wojennych pięciokrotnie udzielał podziękowania naszym jednostkom lotniczym; 492 oficerów i żołnierzy jednostek lotniczych ośmiętnięto za boje i zasługi odznaczono polskie i radzieckie.

Już po zakończeniu działań bojo-

szą działalność i włącza się do wszystkich dziedzin naszej gospodarki socjalistycznej. Staje się ono prawdziwą bazą społeczną i zaplecziem lotnictwa wojskowego.

Obecne Święto Lotnictwa obchodzimy w czasie, gdy kraj nasz wszedł w okres niebywałego rozkwitu gospodarczego.

Dorobek 7-lecia na odcinku lotnictwa pozwala stwierdzić z dumą, że dzięki bezcennej pomocy naszego sojusznika — Związku Radzieckiego — mamy po raz pierwszy na przestrzeni naszej historii silne i nowoczesne lotnictwo, które potrafi obronić wraz z całym naszym wojskiem pokojowy trud milionów robotników i chłopów naszej Ojczyzny.

Otoczeni troską Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i całego narodu, natchnieni wspaniałymi osiągnięciami bratniego lotnictwa radzieckiego lotnicy nie żałują swych sił, aby podnieść na coraz wyższy

## W siódmą rocznicę śmierci bohaterów Armii Ludowej

Warszawa płonęła już blisko cztery tygodnie. Miasto dzień po dniu zamieniało się w dymiące rumowisko. Oszukany, zdradzony przez organizatorów powstania lud stolicy z rozpaczą i determinacją kontynuował beznadziejną walkę.

Nie były jeszcze ujawnione kłopoty Borów i Pełczyńskich, społeczeństwo nie zdawało sobie sprawy z ich rzeczywistych, zbrodniczych zamierzeń; na barykadach ginął kwiat młodzieży, ginęli robotnicy, kobiety, dzieci.

Sztab Armii Ludowej, choć znał zbrodnicze cele organizatorów i rozumiał, że położenie jest beznadziejne, nie opuścił w ciężkich dniach ludu Warszawy. Żołnierze Armii Ludowej walczyli na najbardziej zagrożonych odcinkach, dawali wspaniałe przykłady odwagi i męstwa. 26 sierpnia wśród ruin ulicy Freta zginął cały sztab Armii Ludowej.

Warszawa płonęła już blisko cztery tygodnie. Miasto dzień po dniu zamieniało się w dymiące rumowisko. Oszukany, zdradzony przez organizatorów powstania lud stolicy z rozpaczą i determinacją kontynuował beznadziejną walkę.

Nie były jeszcze ujawnione kłopoty Borów i Pełczyńskich, społeczeństwo nie zdawało sobie sprawy z ich rzeczywistych, zbrodniczych zamierzeń; na barykadach ginął kwiat młodzieży, ginęli robotnicy, kobiety, dzieci.

Sztab Armii Ludowej, choć znał zbrodnicze cele organizatorów i rozumiał, że położenie jest beznadziejne, nie opuścił w ciężkich dniach ludu Warszawy. Żołnierze Armii Ludowej walczyli na najbardziej zagrożonych odcinkach, dawali wspaniałe przykłady odwagi i męstwa. 26 sierpnia wśród ruin ulicy Freta zginął cały sztab Armii Ludowej.



Na Starym Mieście, na ul. Freta, zginął sztab Armii Ludowej.

Coraz bliższa była godzina wolności. Jasne stawało się, że zwycięża idea ogłoszona przez Polską Partię Robotniczą, idea wyzwolenia ludu polskiego w oparciu o nierozdzielny sojusz z ZSRR.

Burżuazja jeszcze raz chciała oszukać naród, jeszcze raz próbowała ratować swe majątki, fabryki, posiadłości. Powstała warszawska wywołana w izolacji od oddziałów Armii Radzieckiej, bez porozumienia ze Związkiem Radzieckim, musiała skończyć się klęską. Klęską również musiała skończyć się i skończyła awanturnicza polityka zdradliwego narodu.

W siódmą rocznicę śmierci członków sztabu AL lud polski składa hołd ich pamięci i przysięga jeszcze bardziej wzmocnić swą czujność przeciwko wrogom Polski i pokoju, jeszcze mocniej skupić się wokół rządu ludowego i produkcyjnej siły Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, jeszcze pliniej strzec ludowej ojczyzny przed zakusami międzynarodowego imperializmu i ich agentów spod znaku Bora, Tatara, Sosnkowskiego, Mikołajczyka.

Nasze Odrodzone Wojsko Polskie, z ludu i dla ludu powstałe, pod dowództwem wielkiego Polaka, Marszałka Rokossowskiego, nadal zalecała wiary braterskiej przyjaźni z Armią Radziecką, korzysta z jej cennych doświadczeń, uczy się na jej wzorach, aby jeszcze czujniej i skuteczniej bronić Polski przed wrogami wolności i pokoju.

J. K.

Wiktor Woroszyński

### MY

Jeżeli wydobywamy węgiel — to tyle, by słońce zardzewiało; gorąco! Jeżeli cegły dokładamy do cegieł — to tak, by niby jaskółki śmigwały nam z rąk, w mury fabryk i mieszkań rosnąć.

Trud codzienny z każdym z nas jak przyjaciół od dzieciństwa zna się. Mamy serca — zajrzyjcie! — otwarte dla wzruszeń. Więc bezwzględnie jak skała potrafią być dionie nasze. Albo czule jak płatki róż.

To my, przedownicy pracy ze Śląska, z Uralu. Wtargnęliśmy w lata idące — jakże fantastą mógł tak? To my, z tajemniczego przyszłości kraju dla tych co po nas, wymiatamy szarżę i smutek.

To my, dokerzy z Brestu, Antwerpii, Oslo, sprężamy nasze muskule w kłębek tak twarde, że potrafi odepchnąć fale, które niosą statki z ładunkiem zagłady.

To my, od pól ryżowych na kantoński front szliśmy po to, by pokój na zawsze nastał. To my ogrodnikami jesteśmy rwać z umysłów dzieci w Erfurcie i Lipsku faszyzmu ostatni chwast.

To my, rozstrzeliwani na Złoty Wyrzeżu, wieszani w Atenach — żyjemy. To my, katowani w celach titowskich więzień, całą siłą woli znów podnosimy się z ziemi.

My wszyscy — i ci, którzy w myślach, i ci, co naprawdę, Pierwszego Maja w milionowy włączają się marsz, przypominamy dzisiaj: Ziemia jest nasza. Życie jest nasze. Pokój jest nasz.

I tym, co sądzą, że go zagrabią, nasza twarda odpowiedź: nie damy. My, ludzie wielkiego szczęścia, wyprostowanych ramion, którym nieobca miłość ani siostra miłości — nienawiść.



wych Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego wyróżniło działalność bojową jednostek lotniczych, odznaczając sztabem I Polskiej Dywizji Lotniczej Krzyżem Grunwaldu II klasy, a sztabem pułków — I Pułk Myśliwski „Warszawa”, 2 Pułk Nocnych Bombowców „Kraków”, 3 Pułk Szturmowy — Krzyżem Virtuti Militari V klasy.

Młodzi polscy piloci są dumni, iż są uczniami najpotężniejszego na świecie lotnictwa radzieckiego. Pogłębiając braterstwo broni z okresu wojny, starają się dorównać swym braciom — dumnym sokółom stalinowskim, dzięki którym w okresie powojennym Związek Radziecki stał się najpotężniejszym mocarstwem lotniczym świata.

Lotnictwo Polski Ludowej stoi na straży naszej niepodległości, jest lotnictwem pokoju i budownictwa socjalistycznego. Młodzi robotnicza i chłopska wykazuje coraz większy zapał dla idei opanowania przestworzy.

Nasze lotnictwo sportowe rozwija z roku na rok coraz intensywniej-

szą działalność i włącza się do wszystkich dziedzin naszej gospodarki socjalistycznej. Staje się ono prawdziwą bazą społeczną i zaplecziem lotnictwa wojskowego.

Obecne Święto Lotnictwa obchodzimy w czasie, gdy kraj nasz wszedł w okres niebywałego rozkwitu gospodarczego.

Dorobek 7-lecia na odcinku lotnictwa pozwala stwierdzić z dumą, że dzięki bezcennej pomocy naszego sojusznika — Związku Radzieckiego — mamy po raz pierwszy na przestrzeni naszej historii silne i nowoczesne lotnictwo, które potrafi obronić wraz z całym naszym wojskiem pokojowy trud milionów robotników i chłopów naszej Ojczyzny.

Otoczeni troską Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i całego narodu, natchnieni wspaniałymi osiągnięciami bratniego lotnictwa radzieckiego lotnicy nie żałują swych sił, aby podnieść na coraz wyższy

Gdy wykształcenie bojowe i polityczne, dyscyplina, czujność rewolucyjną i porządek wewnętrzny w jednostkach lotniczych.

Na równi z żołnierzami pozostałych broni są zawsze gotowi wypełnić swój święty obowiązek wobec Ojczyzny w służbie pokoju, wolności i socjalizmowi.

I za tę właśnie wierną służbę Polsce naród polski okazuje wdzięczność i miłość polskiemu lotnikowi.

Ppik. ADAM PENSON.

## Od „Ciemnogrodu” - do powszechnej oświaty

„Zwracamy się do was z prośbą, abyście w tym miesiącu podawali informacje o różnych szkołach zawodowych, bo chcemy wiedzieć jaką mamy wybrać... Mazurek Marian, szkoła podstawowa, Szczecin, p-ta Gościłowa, powiat Kraśnik...” (Sztandar Młodych).

„Jestem absolwentką VII klasy — podajcie adresy szkół...” Celina Markowska, wieś Zamość, pow. Kozienice, gm. Grabów”. („Sztandar Młodych”).

Od wiosny, przez lato, aż do jesieni do redakcji pism młodzieżowych przychodzi codziennie wiele podobnych listów. W pomorskich, mazowieckich, śląskich, lubelskich wsiach kilkrotnie tysiące synów i córek pracujących chłopów przygotowuje się do nowego roku szkolnego. Idzie do szkół podstawowych, wyjeżdża do miasteczek, miast i ośrodków szkoleniowych, aby tam kształcić się, zdobywać wiedzę, uczyć się zawodów.

Pod koniec 1951 r. nie będzie w Polsce ani jednego analfabety — choć po rządach sanacyjnych odziedziczyliśmy ich około 2 miliony.

W roku szkolnym 1951-52 nie będzie już ani jednego dziecka poza szkołą — a przed wojną milion dzieci w ogóle nie chodziło do szkoły.

W roku akademickim 1951-52 dalej wzrośnie procent młodzieży robotniczej i chłopskiej na uniwersytetach — choć od roku 1939 podniósł się on od paru do 65 proc.

Dla wiejskiego dziecka zdobycie wiadomości z zakresu 7 klas szkoły podstawowej nie jest dziś problemem. Każde dziecko pracującego chłopca, które ma zdolności, chce i zapał kształcić się dalej, otrzymując od państwa pomoc i opiekę. Dla młodego polskiego pokolenia, rosnącego w Ludowej Ojczyźnie, budujemy bursy i piękne gmachy szkolne; młode pokolenie może uczyć się i pracować stosownie do indywidualnych zamiłowań, kwalifikacji i uodolnień.

W ubiegłym roku szkolnym mieliśmy w szkołach podstawowych 3.375.000 młodzieży, 219.205 uczniów szkół ogólnokształcących; 418.000 uczniów szkół zawodowych (ponad 5 razy więcej niż w roku 1936-37); 118.000 osób na uczelniach wyższych (dwa i pół raza więcej niż przed wojną). Na stypendia, których przed wojną niemal nie było, skarb państwa wydatkuje olbrzymie sumy.

Stefania Sempelowska, znana postępową działaczką międzywojenną i wybitnym pedagog, wydała w roku 1928 książkę zatytułowaną „Z tajemnic Ciemnogrodu”. Podaje ona za Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego takie cyfry ze szkolnictwa na wsi: Przeciwnie zaledwie 77 proc. dzieci wiejskich uczęszcza do szkoły, a są województwa, m. in. woiłyńskie, poleskie, gdzie odsetek uczącej się mło-

dziedy wiejskiej spada do 53 lub nawet 36 proc.

„Ministerstwo — pisze Sempelowska — na te wielkie masy dzieci postawione bez nauczania patrzy z obojętnym i becznym spokojem. Patrzy spokojnie, iż tysiące młodzieży wyrasta w ciemność i analfabetyzm, w którym życie będą długie lata, bo dla złagodzenia tej klęski, naprawienia tej krzywdy nie nie robi”.

I dalej: „Ministerium nie propaguje szkół powszechnych wyżej zorganizowanych wśród społeczeństwa (chodzi tu o szkoły 4, 5, 6, 7-klasowe — przyp. red.), lecz systematycznie grzeszy obojętnością, co wylumaczyć można programem społecznego sfer rządzących, którym niepiłno urzeczywistnić reformy, mającej na celu podniesienie poziomu oświatowego szerokiej mas społecznej”.

Nawet z tych szkół, które były, ogromna większość dzieci wiejskich korzystać nie mogła. Nędzą na wsi nie dawała się polaryżować z oświatą. Gdy brako chleba i naty, gdy czystym gościem był komornik, zapalnik dzielono na kilka części, a soli nie kupowano, bo była za droga, trudno było myśleć już nie tylko o książkach (bardzo kosztownych), lecz o butach dla dziecka i o ubraniu. Przez zimę biedniackie dzieci siedziały na piecu zakutane w lachmany, a w lecie u bogaczy pasły za niedną strawą krowy i gęsi.

Koło Kalwarii Żebrzydowskiej jest wieś Stanisławów. W ciągu 20-lecia międzywojennego dała krajowi jedynie 2 adwokatów i 1 naczelnika stacji kolejowej. Miała szkołę 4-klasową o 3 nauczycielach.

Dziś, po kilku zaledwie latach rządów robotniczo-chłopskich, młodzież Stanisławowa rozpierzchła się po kraju. Józefa Pawlikówna jest nauczycielką tak samo, jak i córka Alojzego Gawrona. Mietek Głanowski kończy Akademię Górniczą. Marysia Ryłka kończy gimnazjum w Krakowie. Liście taką można by długo odczytywać, bo rokrocznie trzy czwarte absolwentów szkoły opuszcza wieś, wyjeżdża na dalszą naukę do Krakowa, Katowic, Opola... Wieś buduje piękny, nowy gmach szkolny, szkoła ma 6 nauczycieli.

Takich wsi jak Stanisławów koło Kalwarii Żebrzydowskiej jest dziś tysiące. Dla dzieci pracujących chłopstwa stają otworem w Ludowej Ojczyźnie wrota do nauki — dla dzieci tych drukujemy miliony podręczników, dla dzieci tych budujemy ożrocznie setki i tysiące nowych izb szkolnych, burs, czytelni i bibliotek.

J. KUCZEWSKA

## Wiernie służą ojczyźnie

We wrześniu 1944 r., gdy oddziały Armii Radzieckiej i walczącego u jej boku Wojska Polskiego ruszyły naprzód, by wyzwolić przedmieścia Warszawy i Pragę, z powietrza wspierało je lotnictwo. W walce o wyzwolenie Pragi brał również udział II Pułk Nocnych Bombowców „Kraków”. Kilkakrotnie wówczas



Racjonalna, systematyczna eksploatacja sprzętu bojowego jest rekwizytem jego niezawodności podczas lotu startowały samoloty z ładunkiem bojowym, który zrzucały by na kolumny hitlerowskich żołdaków.

Oficer Staszczyszyn opowiada, jak po wyzwoleniu Pragi odczytano Rozkaz Naczelnego Dowództwa Armii Radzieckiej, w którym wyróżniony został II Pułk Nocnych Bombowców, opisuje wielką radość „Krakowiaków” na wieść o pochwie. Słuchający żołnierze przeżywają tę chwilę, podobnie jak przeżywał ją żołnierz II Pułku Nocnych Bombowców. Z dumą i radością słuchają opowiadań uczestnika walk z faszystem, który mówi, że pochwały od Generalissimusa Stalina jednostka otrzymała również

za wyzwolenie Warszawy, Kołobrzega, Stargardu, za udział w okrążeniu i zdobyciu Berlina.

Opowiadania oficerów frontowych uczą i wychowują młodych żołnierzy. Być godnym jednostki o tak pięknej przeszłości bojowej, dorównać jej bohaterom, do starych tradycji dodać nowe — tak rozumieją żołnierze bohaterów jednostki lotniczej swoje dzisiejsze obowiązki.

Grupa żołnierzy tej jednostki urządziła salę metodyczną. Jest ona bardzo ważnym czynnikiem w szkoleniu i cenną pomocą dla pilotów w ich walce o mistrzowskie władanie sprzętem bojowym. Niedługo sala świecila pustkami. Dużo wysiłku musieli włożyć oficer Lachlewicz, podoficer Czajka, Hraniec, Lisiecki i wielu innych, zanim można było w niej prowadzić wykłady.

Na środku sali ustawiono mapę plastyczną poligonu, służącą do nazennego przygotowania pilotów. Nad nią znajduje się drut, po którym przesuwana jest sylwetka samolotu wskazująca jego położenie przy podejściu do celu. Uzupełnieniem mapy jest zawieszony obok na ścianie schemat, który wskazuje czynności pilota podczas pracy na poligonie. Przy ścianie poustawiane są na specjalnych stojakach makietki przyrządów pokładowych, służące jako cenna pomoc poglądowa w szkoleniu. Nad nimi zawieszono wypisane dużymi literami wyjątki z instrukcji lotniczych, cytaty i portrety konstruktorów lotniczych Związku Radzieckiego oraz mobilizujące hasła.

Mechanicy tej jednostki chcą dorównać żołnierzom II Pułku Nocnych Bombowców, tym żołnierzom, którzy z narażeniem życia w nocy latali, a w dzień przygotowywali zrzuć dla powstańców Warszawy.

W przededniu siódmej rocznicy powstania Polski Ludowej organizacja partyjna zuchła hasło jak najbardziej wzorowego przygotowania sprzętu do defilady.

Za zobowiązaniami przyszyły czynny. Personel techniczny wzorowo przygotował sprzęt do lotów, a personel lotny w mistrzowski sposób wykazał swoją doskonałość bojową w locie nad Warszawą.

Wielką nagrodą dla nich było wyróżnienie jednostki przez Dowódcę Wojsk Lotniczych za ich udział w defiladzie.

W jednostce toczy się współzawodnictwo o to, kto więcej zaoszczędzi paliwa. I znowu tradycje bojowe jednostki wzbogaciły się o nazwiska takich przodujących żołnierzy, jak oficer pilot Siłwka i podoficer Musiuk, którzy zaoszczędzili około 800 kg paliwa w ciągu jednego miesiąca. W walce o wzrost szeregów przodowników wyszkolenia bojowego i politycznego oraz dyscypliny w jednostce rozwija się przodownictwo zespołowe. Wyłonili się przodujące oddziały oficerów Szklarza i Sawickiego, które z każdym dniem doskonalą swój kunszt bojowy.

Sierżant Chudziński postanowił uczcić Święto Odrodzenia Polski przez pomnożenie kadry mechaników. Zobowiązał się przygotować do egzaminów na mechanika jednego z silnikowych.

Za jego przykładem poszło wielu mechaników. Rozpoczęła się intensywna praca. Mechanicy w toku niej zapoznawali silnikowych z konstrukcją silnika i płatowca. Wyjaśnili zasady teoretyczne, nauczyli prawidłowej eksploatacji samolotu. Wyteżona ich praca nie poszła na marne.

W jednostce o chlubnych tradycjach, odznaczonej Krzyżem Virtuti Militari V klasy, z dawnych silnikowych wyrosła kadra młodych mechaników. Mechanicy ci z powodzeniem samodzielnie obsługują dziś nowoczesne maszyny bojowe.

W kszędzie historii jednostki złotymi zgłoskami zapisał się żołnierz II Pułku Nocnych Bombowców „Kraków”, który dokonywali bohaterkich czynów w walce z najeźdźcą hitlerowskim na szlaku bojowym od Warszawy poprzez Kołobrzeg i Stargard aż do Berlina. Młodzi żołnierze jednostki cenią i szanują tę piękną tradycję bojową. Znają nazwiska bohaterów, mają przed oczyma obrazy ich bohaterkich czynów, na nich wzorują się w swej służbie i starają się im dorównać. Głęboką czcią i miłością otaczają sztabem jednostki odznaczony Krzyżem Virtuti Militari V klasy. Walcząc nieustannie o wzrost gotowości bojowej wzbogacają tym samym tradycje bojowe jednostki, dając dowód swego bezgranicznego oddania w służbie Ojczyźnie, pokoju i socjalizmowi.

JOT.

# Spotkanie Czakalowa ze Stalinem

(Fragment powieści M. A. Bobrowa „Czakalow“)

Dzień bezchmurny i pełen przesłoni. Polyskuje zakret rzeki. Olszynie pole pokrywają setki czujnie zastygłych w szeregu samolotów.

I nagle całe lotnisko ożyło jak długie i szerokie. Powietrze napętnało warkot, jasne płaszczyzny smigieł poruszły się gwałtownie, rozbrzgały południową sennością i uderzyły w niebo potężny, wielogłosny huk silników.

Takie było południe 1 maja 1935 roku w Moskwie.

Błyszczą w słońcu mosiądź orkiestr, czerwienili się sztandary, chwiała się drzewca chorągwi. Nad Placem Czerwonym płynęły jak gdyby złaczone niewidzialną nicią samoloty.

Czakalow prowadził piątkę myśliwców, która z błyskawiczną szybkością przemknęła nad murami Kremia.

Po skończonej rewii Walery nie chciał przez dłuższą chwilę opuścić lotniska i stojąc na wieży patrzył jak lądowały samoloty jeden po drugim.

Nazajutrz 2 maja na centralnym lotnisku moskiewskim im. Frunzego najlepszy w kraju konstruktorzy i lotnicy mieli się spotkać z przywódcami partii i rządu. Na przesterżni niemal dwóch kilometrów rozpostarli się szeregi lotników i mechaników.

Wyciągnięty jak struna Czakalow stał odwrócony tyłem do silnika swego niewielkiego czernonoskrzydłego samolotu. Wyczuwało się się i spokój w całej jego postaci: w niebieskawych oczach, w zarzysie dużych ust i w zdecydowanych konturach profilu. Zawód wycisnął piętno surowości na jego twarzy; Walery wyglądał nad wiek poważnie.

Nagle lotnisko zastężyło. Zaczęła się rewia. Lotnicy odpowiedzieli zgodnie na powitanie ludowego komisarza obrony, Woroszyłowa. Obok Klimenta Jefremowicza szli towarzysze Stalin i Ordżonikidze. Woroszyłow zatrzymał się obok niektórych lotników i zwracając się do nich po nazwisku zamieniał kilka zdań. Walery był podniecony. Przyłożywszy rękę do helmu nie spuszczał wzroku ze Stalina. Widział jego spokojny chód, z lekka uśmiechające się oczy. Obchodząc szeregi, witając

żołnierzy, towarzysze Stalin podnosił prawą rękę.

— „Czy on rzeczywiście zbliży się tu?“ — pomyślał nagle Walery. Zabrakło mu tchu, ale zaraz poczuł się tak samo wewnętrznie skupiony jak w czasie lotu doświadczalnego.

Czakalow wyprostował ramiona. Tak, Stalin zbliżał się wraz z Woroszyłowem. Niebawem staneli obok niego.

Poludniowe słońce oświetlało ich z boku. Józef Wissarionowicz przywitał się z Czakalowem. Zaczęła się pogawędka. W czasie której Walery miał wrażenie, że widzi Józefa Wissarionowicza bynajmniej nie po raz pierwszy, że zna ją już od dawna. Urok prostoty tego wielkiego człowieka porwał Walerego bez reszty.

Starał się odpowiadać towarzyszowi Stalinowi jak najdokładniej i jak najwięcej.

Józef Wissarionowicz słuchając uważnie słów pilota spoglądał na niego z zainteresowaniem. Wreszcie rzucił pytanie:

— Dlaczego nie skaczecie ze spadochronem, lecz staracie się zawsze uratować samolot?

— Sprzet jest drogi, towarzyszu Stalin — odparł Czakalow. — Latam na maszynach doświadczalnych, kosztownych, więc nie chciałbym ich marnować. — Usiłuję uratować samolot, a wraz z nim i siebie. W czasie próby myśl skierowana jest na poznanie maszyny. — Nastąpiła chwila milczenia. — Ubóstwiam spadochrony — dodał Czakalow — ale wole obchodzić się bez nich.

Wyraz „ubóstwiam“ powiedział głosem niskim i przeciągnął go tak, że wszyscy się roześmieli. Uśmiechnął się i towarzysze Stalin. Przynajmniej się jeszcze bliżej do Czakalowa zaczął mówić półgłosem i tak serdecznie, że serce pilota znowu wezbrało uczuciem. Józef Wissarionowicz powiedział, że należy bezwarunkowo korzystać ze spadochronu — jeśli w powietrzu samolot odmawia posłuszeństwa, trzeba ratować się samemu.

— Wasze życie jest nam droższe od każdego samolotu — dokończył Stalin, patrząc na szczerą twarz Czakalowa w przylegającym ściśle helmie lotniczym.

# Wielki liryk i mistrz przekładu

Julian Tuwim należy do największych liryków polskich. Nie na próżno jedna z jego książek nosi tytuł „Rzecz czarnooleśka“. Słyszysz się w poezji Tuwima poszum lip, pod którymi pisywał Jan Kochanowski. Ścisłe, a zawsze świeże, twórcze powiązanie z tradycją liryczną polskiej, z jej najlepszymi wzorami, czyni z książek Tuwima dorobek pełny, dobrze osadzony w wiekach, w nurcie sztuki czystej. W strofie wielkiego poety pobrzmiwają nie tylko Kochanowski, ale i poezja Stanisławowska i Mickiewicz oraz Słowacki, wreszcie z „Młodej Polski“ Staff. Umie też Tuwim czerpać z bogatej krynicy pieśni „gminnej“, motywów i rytmy sztuki ludowej zespalać z tradycją „książkową“ i przetwarzając całość w oryginalny, sobie tylko właściwy sposób. To są „tajemnicze“ oddziaływania Tuwima, sprawy proste w rezultacie, aczkolwiek trudne w opanowaniu.

Kunst, z jakim Tuwim posiadał wszystkie sekrety dawnej poezji polskiej, przyswoił je sobie i przetworzył w nowy, oryginalny język polski, ten kunst wysoko kwalifikuje wiersz Tuwima. Obecnie z nim, obcujemy jak gdyby z trwałymi wartościami liryki polskiej na przestrzeni wieków.

Stąd też olbrzymia popularność Tuwima, powszechność jego wiersza. Tu poezja przemawia do każdego z łatwością, gdyż jest narodowa w formie, zostaje dobrze osadzona w tradycjach kulturalnych, a przez to zyskuje zdolność odwołania się do powszechnych i najgłębszych uczuć.

Dlatego też, aczkolwiek Tuwim debiutował z grupą „Skamandra“ i działał najpóźniej w latach międzywojennych, twórczość jego przekracza granice i skamandryckiej poetyki i lat międzywojennych.

Wczesny Tuwim („Czyhanie na Boga“) to jeszcze uczeń „Młodej Polski“, ale uczeń najlepszego przedstawiciela tej grupy, Leopolda Staffa. Gdy „Młoda Polska“ widziała na ziemi tylko „mgły“, „girlandy róż“ i „osmetnice“, to Staff dostrzegł człowieka i jego bytowe realia. Tuwim podjął temat codzienności i przeciwstawił go z siłą swym poetyckim porządkom. „Był, Poeszo, teatralna gra, miałas swe stare rekwizyty, lecz oto moce niesłychane pra. I Śpiew Powszechny bieje pod błękity“. Jakież to są moce? „Gromada śpiewa“ — odpowiada poeta w tymże wierszu pt. „Poesza“.

„Gromada śpiewa“ — to codzienne życie („...chcę by mnie życie pomorło...“), współczesne miasto, ulica, przedmieście, prości ludzie. A wszystko to ma wyrazić wiersz. A wszystko to w „kaplanstwie“ poetyckiego, operujący realnym, prostym słowem. „Wasze słowa są jak salono- we pieśni, a moje jak wściekle lwy“.

Pierwsze tomiki poetyckie Tuwima („Czyhanie na Boga“, „Sokrates tańczący“, „Siódma jesień“,

„Czwarty tom wierszy“, „Słowa we krwi“) wnoszą do poezji polskiej nową tematykę współczesności i codzienne powszednie przeżycia.

Tuwim sięga często do środowiska miejskiego, robotniczego, umie podpatrywać niedole prostego człowieka w ustroju kapitalistycznym. Nie jest poetą klasowym, proletariackim, stoi na pozycjach liberalnego mieszczaństwa. Ale, nie posiadając świadomości klasowej, całym jednak sercem łączy do ludu. Instynktem poety-demokraty szuka w klasie robotniczej bliższych sobie ludzi.

„Całe lata się w Polsce gędziło o duszy“ — mówi Tuwim. Współczesność w jego wierszach, współczesność dla ludzi prostych nabrały u poety charakteru prostego, Przewidziano młodopolskim fałszem poetyckim, przeciw poetyce mieszczańskiej — i później przeciw ustrojowi sanacyjnemu.



Są u Tuwima przejmujące wiersze o nędzy („Krzywdą krzyczy spod ziemi“), o niesprawiedliwości społecznej, o ciężkiej pracy robotników („Mówię trudno, mowa ciężka. Chleb kamienny“), o bezsennej nocy ubogiego człowieka, o ponurym beznadziejnym życiu w słoczonych kamienicach...

„Czwarty tom wierszy“, „Słowa we krwi“) wnoszą do poezji polskiej nową tematykę współczesności i codzienne powszednie przeżycia. Tuwim sięga często do środowiska miejskiego, robotniczego, umie podpatrywać niedole prostego człowieka w ustroju kapitalistycznym. Nie jest poetą klasowym, proletariackim, stoi na pozycjach liberalnego mieszczaństwa. Ale, nie posiadając świadomości klasowej, całym jednak sercem łączy do ludu. Instynktem poety-demokraty szuka w klasie robotniczej bliższych sobie ludzi.

„Całe lata się w Polsce gędziło o duszy“ — mówi Tuwim. Współczesność w jego wierszach, współczesność dla ludzi prostych nabrały u poety charakteru prostego, Przewidziano młodopolskim fałszem poetyckim, przeciw poetyce mieszczańskiej — i później przeciw ustrojowi sanacyjnemu.

„Do prostego człowieka“ nie jest wolny od błędów mieszczańskiego paacyzmu. Trzeba jednak ocenić od wagę poety i obywatela, który w czarnosiecznych czasach hurra — „patriotycznej“, zaborczej hecy potrafił zaapelować do robotnika, demaskując imperialistyczne knowania wojenne.

„Wiedz, że to bujda, granda zwylka, gdy ci wołają „Broń na ramię, że im gdzieś nafta z ziemi sika i obrodziła dolarami. że coś im w bankach nie sztymuje, że gdzieś zweszyli kasy pełne, lub upatrzyli tuste szuje od jakiegoś grubszego na bawelne. Różni karabinem w bruk ulicy. Twoja jest krew, a ich jest nafta!“

Przejęcie Tuwima na pozycję rewolucyjnego proletariatu następuje w czasie ostatniej wojny. Poeta przebywa na emigracji, ale stamtąd walczy piórem poety i publicysty. W „Kwiatkach polskich“ nawiązuje do rewolucyjnych, robotniczych tradycji, przeprowadza krytykę polski sanacyjny i kreśli z miłością obraz nowej Ludowej Polski. Poeta wierzy w zwycięstwo nad faszystem, w wartości socjalizmu. Dlatego wraca do kraju, tu odnajduje spełnienie celu swej walki, realizację marzeń i snów poetyckich o sprawiedliwości społecznej.

„O sześciu me, że jestem dziś obywatelem.“

Tej wspaniałej Rzeczpospolitej“ —

woła w jednym z powojennych wierszy. W nowych wierszach, pisanych w Polsce Ludowej, Tuwim zdobywa się na pełną polityczną, bojową postawę. Rozumie, że ze stanowiska ideologii Polski Ludowej „najbliższe do człowieka“. W utworze pt. „Jamby polityczne“ potępia odosobnienie poetyckie lub półowocny udział w walce o przebudowę świata. Znakończonego poeta wita nową rzeczywistością i utrwała ją w wierszach. Utwory takie jak „Złoto“ albo „Sztandar“ mówią o budownictwie socjalistycznym, nazywanym „wielką wiosną“ odczynny. Z dążeń do zapobieżenia nowej połodze, z walki o pokój rodzi się głośny utwór pt. „Ex oriente lux“ (Światło ze Wschodu), w którym Tuwim podnosi przewodnią rolę Związku Radzieckiego w walce o pokój świata.

Trzeba podkreślić też silne związki Tuwima z Łodzią. W literaturze polskiej nasze miasto zajmuje skromne miejsce. Tym bardziej cieszy nas żywa, serdeczna pamięć poety o bawelnianej stolicy Polski. Miasto rodzinne Tuwima dało mu szereg twórczych inspiracji, tematów i bogactwo codziennych obserwacji z życia „prostego człowieka“. W „Kwiatkach polskich“ odnajdujemy udaną próbę dotarcia do rewolucyjnych walk 1905 r. i stworzenia klasowej legendy Łodzi. W uznaniu zasług poety został, jak wiadomo, laureatem naszego miasta.

Osobnej rozprawy wymagałyby genialne przekłady Tuwima. Wielki znawca i miłośnik poezji rosyjskiej, tłumacząc najlepsze utwory od „Słowa o pułku Igora“, poprzez Puszkina, Niekrasowa i Majakowskiego aż do współczesnych poetów radzieckich, zbliżył do społeczeństwa polskiego kulturę rosyjską i radziecką. Przez swój dorobek tłumacza zacieśnił jeszcze bardziej żywe związki przyjaźni między obu narodami.

Toteż Tuwim słusznie otrzymał nagrodę z podwójnego tytułu i jako wielki poeta i jako mistrz przekładu.

GRZEGORZ TIMOFIEJEW.

# W sprawie ukształtowania architektonicznego Placu Wolności

(Artykuł dyskusyjny)

W dotychczasowych artykułach, poruszających zagadnienia architektoniczno-urbanistyczne Łodzi, najwyższej uwagi poświęcono sprawie przyszłego ukształtowania zabudowy Placu Wolności. Pisząc w tej sprawie pragnęłbym na wstępie wyjaśnić pewne nieścisłości, podane przez dyskutujących w ich wypowiedziach. Przede wszystkim nieścisłość jest twierdzenie, że „Plac Wolności ma być przekształcony, uporządkowany bez głębszego rozważenia wszystkich możliwych argumentów i danych, przemawiających za takim czy innym rozwiązaniem“.

W opracowanym po wojnie planie zagospodarowania przestrzennego miasta, już w latach 1946-47 ówczesny Wzrost Planowania Przestrzennego w trakcie konsultacji z rzeczoznawcami przyjął za zasadę, że część dzielnic środkowej, w granicach pokrywających się mniej więcej z granicami dawnego Nowego Miasta — osady „Sukienników“, będzie miała pod względem ukształtowania architektonicznego zabudowy, a także i przeznaczenia budynków, co do użytkowania, zachowywać charakter taki sam, jaki miała w okresie swego powstania — charakter miasta dziewiętnastowiecznego. Ten postulat był m. in. powodem, że gdy zaistniały możliwości realizacyjne, pozwalające na przystąpienie do uporządkowania zabudowy Placu Wolności, ustalono, że zabudowa tego placu pójdzie bezwzględnie po linii zachowania jego zabytkowego i historycznego charakteru.

Gdy do ogółu doszły pierwsze wiadomości o przebudowie Placu Wolności, sprawa przeszła już wiele rozważań i analiz, a opracowane pierwsze szkice zostały przez autora poprzedzone odpowiednimi studiami i badaniami historycznymi. Dziś, gdy szkice te zabudowanego rynku wrosło miasto prawie siedmiuset tysięcy. Jeżeli Nowy Rynek ze swoją zabudową dwu-kondygnacyjną, mającą za tło zielen, istniejącą wówczas na parcelach, a w głębi dwu-kondygnacyjne budynki, mógł tworzyć harmonijną całość z otoczeniem, to obecnie niskie kamieniczki Placu Wolności, gdyby je znów otworzyć, nie har-

monizowałyby z 4. do 5-kondygnacyjnymi budynkami najbliższego zaplecza tego placu.

Należy również rozważyć wartość poszczególnych starych budynków na Placu Wolności pod względem architektonicznym. Musimy szczerze powiedzieć, że choć mogą one być nam drogie, jako jedne z pierwszych budynków powstałych w naszym mieście, to jednak piękne one nie są; to nie są budynki o tej wartości architektonicznej, co budynki w tym samym okresie powstałe w innych miastach Polski, jak również i o tej wartości, co ratusz łódzki. Domy na Placu Wolności były budowane przez właścicieli, którzy na skalę łódzka nie byli jeszcze w tym okresie dość zamożni, a którzy po dojściu do zamożności, domów swych nie ulepszyli, lecz raczej zeszpecili, albo na ich miejsce wybudowali pretensjonalne, wysokie „czynszówki“.

Po wzięciu wszystkich tych wyżej przytoczonych momentów pod uwagę, uważalbyśmy za słusne stworzenie na Placu Wolności zabudowy dwu-piętrowej przez podwyższenie istniejących piętrowych budynków oraz obniżenie budynków wyższych ponad dwa piętra i wyróżnienie w miarę możliwości budynku ratusza. Zachowanie jednolitości zabudowy będzie wiernym odzwierciedleniem pierwotnego charakteru placu, a zabudowa trzy-kondygnacyjna, nie zmieniając w tak znacznym stopniu proporcji swej — w stosunku do wielkości placu, będzie więcej harmonizowała z wyższym zapleczem i mniej będzie budziła zastrzeżeń swym istnieniem w centrum miasta 700-tysięcznego niż zabudowa dwu-kondygnacyjna.

Słuszne jest również nadanie wszystkim elewacjom takiej formy plastycznej, która byłaby wyrazem nawiązania do pięknych form historycznych naszej architektury. Traktowałbyśmy takie ucieleśnienie jako naprawienie przez architektów i budowniczych krzywdy, wyrządzonej Łodzi przez łódzkich dorobkiewiczów i kapitalistów.

EDMUND KUCHARSKI

# Włoski film postępowy

Umberto Barbaro\*)

Niedawno zmarły pionier estetyki filmowej we Włoszech S. A. Laciari w ten sposób złośliwie określił filmowców: „Legia cudzoziemska inteligencji“. Definicja ta stwierdza, że intelektualistów popycha często w stronę filmu bankrutów w innych dziedzinach sztuki i skłonność do rozpaczy i awanturnictwa. Jest to rozumienie we Włoszech i w ogóle w krajach kapitalistycznych, ale jest też czymś zgola nieznajomym w krajach socjalizmu i w krajach demokracji ludowej, gdzie film (narodowy, tak jeśli chodzi o produkcję jak i rozpowszechnienie) służy narodowi i budowie socjalizmu. Jest on tam tak prowadzony i planowany, że może stać się najważniejszym instrumentem kulturalnym i moralnego wychowywania mas. W krajach kapitalistycznych natomiast, gdzie film oddany jest na żer inicyjatyw prywatnej, każdy odcinek działalności filmowej uwarunkowany jest koniecznością możliwie największych i nieograniczonych zys-

alkowały jedność i współpracę robotników i chłopów we wspólnej walce. Uświadomiony politycznie proletariát włoski (jako podmiot filmu) nie pozwala już sprawdzać się na manowce kosmopolitycznego pseudomoralizmu ani też nie zwraca uwagi na żonglerkę formalizmu.

Tak więc w okresie wojny o wyzwolenie narodowe i natchniony po niej powstały filmy tak zwane „neorealizmu włoskiego“, będące wynikiem szczególnie dramatycznej sytuacji historycznej. Twórcy ich znaleźli natchnienie w wielkich przykładach kinematografii radzieckiej. Były to filmy: „Rzym miasto otwarte“, „Paisa“, „Słońce wschodzi“, „Dzień życia“. Zrodziła się walka z faszystem i hitleryzmem, walka, która dla Komunistycznej Partii Włoch na pewno nie jest nowa i która nigdy nie znała przerw i rozłamów.

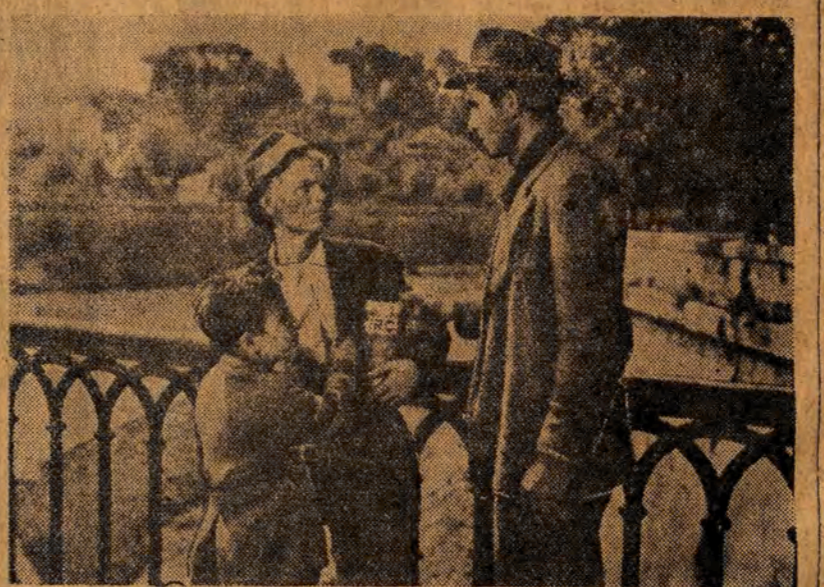
Ostra walka słasowa tęczą się obecnie we Włoszech, sprawa, że w zmarszalizowanych Włoszech istnieje kinematografia postępową. Lud włoski domaga się filmów postępowych. O sympatiach włoskich mas ludowych świadczą również wielkie powodzenie, jakim cieszą się we Włoszech filmy radzieckie.

W tym kierunku, jakie udziały lud włoski filmom postępowym, należy szukać powodów, dla których jest możliwe, że wytwórnia filmowa Lux-film, należąca do Gualina, jednego z najbardziej znanych przedstawicieli w kręgu kapitalistycznym, finansowego, realizowała 14 filmów młodego, komunistycznego reżysera włoskiego Giuseppe de Santisa „Gorzką rzę“ i „Nie na pokoiu pod oliwkami“, oraz filmy Pietra Germi „W imię prawa“ i „Droga nadziei“. Z tych samych powodów de Sica mógł realizować „Złotych rowerów“ oraz „Cud w Mediolanie“, a wytwórnia filmowa Universal, powiązana finansowo z kołami klerikalnymi i watykańskimi, wyprodukowała film „Ziemia drży“ Luchina Visconti.

Reżyserowie włoskich filmów postępowych nie są Legią Cudzoziemska, lecz artystami, którzy czynią swoją sztukę narzędziem walki. Demaskują oni nędzne warunki życia i wyzysku włoskiej klasy robotniczej, protestują przeciwko nim, razem z proletariatem włoskim walczą w trudnych warunkach o postęp, wolność i pokój.

Gdy szala zwycięstwa przechyliła się ostatecznie na naszą stronę filmi włoskie przejdą do przezwyciężanego już częściowo realizmu krytycznego do realizmu socjalistycznego.

\*) Umberto Barbaro, teoretyk filmowy, jeden z twórców postępowego filmu włoskiego, członek Partii Komunistycznej Włoch, usunięty ze struktury dyrektora Centro Sperimentale Cinematografico w Rzymie.



Scena z filmu „Złotych rowerów“.

ków. Celowi temu podporządkowane są wszystkie inne cele, łącznie z celami moralnymi i artystycznymi. Film w kraju kapitalistycznym musi się podobać tak w kraju jak i za granicą, i to możliwie największej liczbie widzów, po to, aby się opłacał. Ta konieczność zarabiania i odnoszenia sukcesu kasowego determinuje zasadnicze cechy charakterystyczne kapitalistycznej produkcji filmowej, które w toku jej półwiekowej egzystencji nie uległy niemal zmianom.

Cechy te, to przede wszystkim wybór tematów rozrywkowych i schlebających gustom publiczności. Wybór ten oddala widza od rzeczywistości i od wysuwanych przez nią bez ustanku problemów. Przeszła one widza w świat fałszywy i fan-

trudności realizują młodzi włoscy filmowcy postępowi, a dzięki którym film włoski cieszy się wielkim powodzeniem i międzynarodowym uznaniem.

Jak jest to możliwe? Film w warunkach społeczeństwa podzielonego jeszcze na klasy społeczne charakteryzują ostre przeciwieństwa. Produkcja znajduje się w rękach jednej klasy społecznej (burżuazji kapitalistycznej).

We Włoszech proletariát — po 30 latach walki — uzyskał wysoki stopień świadomości klasowej. Dowodem tego jest siła Włoskiej Partii Komunistycznej, posiadającej — 2.500.000 członków oraz Włoskiej Partii Socjalistycznej (około miliona członków). Są to partie, które w niezwykle trudnych warunkach zre-

# Przez masowe uprawianie sportu lotniczego rozwijamy tężyznę fizyczną narodu, zwiększamy siły Polskiej Ludowej!

## Kronika partyjna

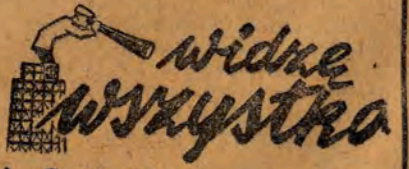
**DZIELNICA WIDZEW:** w dniu 27 sierpnia o godz. 16 w lokalu własnym odbędzie się odprawa sekretarzy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych.

## Co robimy w niedzielę?

Jutro cała Łódź spotyka się O GODZ. 13 W PARKU W HELENOWIE, NA WIELKIEJ ZABAWIE, zorganizowanej przez Wojewódzki Komitet Obchodu Święta Lotnictwa.

Zabawa zapowiada się ciekawie. Zobaczymy na niej między innymi pokazy silnikowych modeli latających na uwięzi, modeli balonów, będziemy mieli okazję nabyć książki o tematyce lotniczej na kiermaszu, zorganizowanym przez „Dom Książki”.

W zabawie wezmą udział najpopularniejsi artyści scen łódzkiej, którzy wystąpią z bogatym programem artystycznym.



O 15.30 nie ma obiadów

W RESTAURACJI CENTRALI RYBNEJ „DELFIN”, przy ul. Narutowicza, już o godz. 15.30 nie sprzedaje się obiadów domowych i klubowych, mimo że według rozporządzenia Ministerstwa Handlu Wewnętrznego należy je wydawać do godz. 17. Restauracja przygotowuje załatwienie 150 takich obiadów dziennie, ale zatrudnia 2 kucharzy, 5 kelnerów, 2 bufetowe, 1 kasjerkę, 1 buchalterkę, 1 sprzedawcę papierosów, nie licząc obsługi kuchni.

Kierownictwo restauracji woli karmić klientów drożymi obiadami, gdyż w ten sposób robi większe obroty, przekracza plan i otrzymuje premie. Nie obchodzi ich zbiorowe życie i fanie obiady?

### Za późno

W sklepie PSS NR. 373 PRZY UL. PODRÓŻNICZEJ 15, warzywa i owoce można było wczoraj nabyć dopiero w godzinach południowych, choć wiele gospodyń czekało w godzinach rannych.

### Zepsuta kapusta

CENTRALA OGRODNICZA zapopatrującą oprócz sklepów również zakłady zbiorowego żywienia — dostarcza do restauracji PSS Nr. 11, przy ul. Zachodniej, dwie beczki kwaszonej kapusty. Po otwarciu jednej z beczek okazało się, że kapusta jest zepsuta i że znajdują się w niej robaki.

### Zwiędłe warzywa

W sklepie MHD NR. 344, PRZY UL. ANDRZEJA 3, można było otrzymać wczoraj, o godz. 13, marchew (nieświeża i zwiędła), pomidory (nadpsute) i gruski (nieodrośnięte). Świeżych warzyw, ani owoców — nie było.

## Szkoła dla dorosłych drogą do awansu

Polska Ludowa otrzymała po ustroju kapitalistycznym niezmiernie ciężki spadek: zacyfrowany kulturalnie i gospodarczo kraj. Wiele milionów analfabetów wyrwanych jest już ciemności. Wielu ludziom wskazał brak w podstawowym wykształceniu utrudniając pracę i awans.

### Dożynki w Łodzi

W niedzielę, o godz. 14, przy ul. Gen. Bema na Radogoszczu, odbędą się dożynki tradycyjne, odbędzie się doroczne tradycyjne dożynki, zorganizowane przez Zarząd Powiatowy Związku Samopomocy Chłopskiej.

## ZPJ im. Wróblewskiego kształcą nowe kadry drukarzy

Akcja szkolenia drukarzy w ZPJ im. Wróblewskiego daje dobre rezultaty. Zawiedzieć to należy kierownikowi drukarni ob. Nurczyńskiemu. Park maszynowy w drukarni był w roku 1945 bardzo zniszczony, ale ob. Nurczyński wziął się energicznie do pracy. Uruchoił pierwszą maszynę. Posiadał tylko jednego drukarza-fachowca. Już wtedy wiedział, że bez szkolenia nowych kadr zakład nie podałby zadaniom.

skiemu, kierownikowi drukarni, wszystkie maszyny pracują pełną parą, na dwie zmiany, przy pełnej obsłudze fachowców. Ciągłe kształcą się tam nowe kadry drukarzy. Pod troskliwą opieką kierownika, majstra Pisiakowskiego i towarzyszy pracy, praktycznie szybko zdobywają potrzebne wiadomości. Przyjął ustosunkowanie się starych fachowców stwarza atmosferę sprzyjającą ciągłemu i stałemu podnoszeniu kwalifikacji praktykantów. W ten sposób nasz oddział drukarni daje swój wkład w przygotowanie nowych kadr.

CZESŁAW PACHOLCZYK ZPJ im. Wróblewskiego.

## Rozrywki umysłowe (26, 27)

### Zadanie matematyczne

Do siedmiu spółdzielni dostarczono do sprzedaży więcej niż 500, lecz mniej niż 1000 bochenków chleba. Po skończonym dniu pracy okazało się, że w jednej z siedmiu spółdzielni pozostał niesprzedany tylko jeden bochenek chleba.

- a) że każda spółdzielnia otrzymała po równej ilości bochenków chleba, b) że ogólna ilość bochenków chleba, sprzedanych w ciągu dnia w siedmiu spółdzielniach, można było podzielić bez reszty na 2, 3, 4, 5, lub 6 równych części.

### Równanie geograficzne

T+nazwa miasta w ZSRR = nazwa miasta w ZSRR

Podać nazwy miast w ZSRR, które spełniają powyższe równanie. Za prawidłowe rozwiązanie przyznaje się 1 punkt. Jednego zadania przewidziano do rozważania wartościowe.

### Rozwiązanie zadania Nr 20

- 1) Ignacy Kozłowski, Łódź, ul. Siedlecka 34 m. 1.
- 2) Zygmunt Szorc, Łódź, ul. Piotrkowska 131 m. 45.
- 3) Wacław Lewiak, Gąlków, ul. Kołomyjska 13 m. 45.
- 4) Jadwiga Urbanik, Łódź, ul. Dąbrowszczaków 54.
- 5) Jan Krysiak, Łódź, ul. Piękna 16 m. 11.

## Więcej warzyw i owoców w sklepach

W obecnym okresie szczególnie dużym popytem cieszą się owoce i warzywa. Centrala Ogrodnicza skupuje coraz więcej tych artykułów. Mimo to niektórzy odbiorcy, jak np. MHD i PSS nie zakupują w Centrali Ogrodniczej potrzebnej ilości tych produktów.

W sierpniu MHD przejął z Centrali Ogrodniczej zaledwie 20 proc. zaplanowanej ilości buraków, 30 proc. pomidorów, 40 proc. kapusty, a jablek ledwie 10 proc. W tym czasie PSS przejęła 43 proc. kapusty, 30 proc. marchwi, 55 proc. pomidorów, 25 proc. jablek.

Dziwnym się wydaje także fakt, że MHD i PSS nie zakupują w Centrali Ogrodniczej popularnych gruszek kłopotów, w które są zaopatrzane prywatnie

sklepy, gdzie też kosztują one znacznie drożej. Trzeba więc, aby nastąpiła zmiana na lepsze w zaopatrzeniu sklepów w warzywa i owoce.

## Nowy obiekt na Osiedlu im. Marchlewskiego

W końcu sierpnia oddane zostanie do użytku nowe, piękne przedszkole na Osiedlu im. Marchlewskiego, będące obecnie w fazie robót wykończeniowych. W przedszkolu znajdzie pomieszczenie kilkadziesiąt dzieci robotników z Osiedla.

W chwili obecnej trwają tam także prace, związane z wykończeniem pralni mechanicznej.

## Wychowanie fizyczne i sport

### LETNIA SPARTAKIADA 1951r

## Zawodnicy AZS na obozach w Sławie i Poznaniu

265 zawodników AZS rozpoczęło ostatnie przygotowania przed Spartakiadą na dwóch obozach w Sławie i Poznaniu. Piłkarzy rezerwy i młodzież średnioletniową (600 i 1.561) odkryły w czasie terenowych zgrupowań w Sławie i Poznaniu. Zawodnicy AZS Szkalowscy zwracamy się o szczegóły dotyczące obozów:

Są to przeważnie młodzi chłopcy i dziewczęta, którzy niedawno rozpoczęli karierę sportową. Takimi na przykład są zawodnicy AZS Szkalowscy z Lublina, która ma wszelkie dane na rekordzistkę Polski. Będziemy mieli trudności z przesiedzeniem poszczególnych zespołów z powodu... wielkiej ilości dobrych zawodników. Najlepszą trójkę w męskich i żeńskich sprintach, czy w skokach wzwyż wyłonią dopiero dodatkowe eliminacje.

— W Sławie Śląskiej piłkarze ręczni i gimnastyki mają wspaniałe warunki, które zapewniają im tylko odpowiednie warunki techniczne, ale również potrzebny przed startem odpoczynek. Zawodnicy mieszkają nad jeziorem w pięknych warunkach. W obozie trenuje Twardo, Oleśiewicz, Wiszyło i Stanisławski. Gimnastykę trenują pod okiem Filipowicza.

— Tak, aby zawodniczki i zawodnicy jak najwięcej skorzystali. Poza treningiem sportowym dużo czasu poświęcamy pracom kulturalnym. Ambicją członków naszego Zrzeszenia jest przygotowanie występy świetlicowe w czasie Spartakiady.

17 bm. rozpoczął się w Sławie obozowy zgrupowania zawodników AZS Szkalowscy z Poznania. W tym obozie trenuje Twardo, Oleśiewicz, Wiszyło i Stanisławski. Gimnastykę trenują pod okiem Filipowicza.

zawodników. Najlepszą trójkę w męskich i żeńskich sprintach, czy w skokach wzwyż wyłonią dopiero dodatkowe eliminacje. — Jaki jest rozkład zajęć na obozie?

— Lekkoatletki, pływak i zawodnicy toru przeszkód. W Poznaniu mamy największe zgromadzenie naszych trenerów lekkoatletycznych jak: K. Hoffman, Szmidt, Stawczyk, przez nich przyjechał Szmidt i Czajkowski. Na obozie przebywa 99 lekkoatletów AZS, a więc liczba pokonała.

— Tak, aby zawodniczki i zawodnicy jak najwięcej skorzystali. Poza treningiem sportowym dużo czasu poświęcamy pracom kulturalnym. Ambicją członków naszego Zrzeszenia jest przygotowanie występy świetlicowe w czasie Spartakiady.

### Tytuły i nagrody

W konkurencji indywidualnej i zespołowej poszczególnych dyscyplin oraz w konkurencji drużynowej gier zespołowych przyznawane będą tytuły mistrzowskie i wicemistrzowskie. Jako nagrody indywidualne przyznaje się zwycięzcom zespołowym następująco: a) miejsce I — nagroda I dyplom, b) miejsce II i III — dyplom.

### Górnicy liczą na swych młodych obiecujących kolarzy

Zwołano do kadry narodowej. Startując w bardzo silnej konkurencji doświadczonych kolarzy w wysiłku „Sportu”, zajął 4-te miejsce, a na ostatnich etapach mistrzostwach Polski uplasował się na drugim miejscu. Drugi dobry młodzień, to 19-letni Puchalski z kopalni „Mysłowice”. Ten też zaczął swą karierę od wysiłku „Dziennika Zachodniego”, a w tegorocznym wysiłku „Szlakiem Bałtyku” zajął na pierwszym etapie 7 miejsce. Najstarszym z całej 4-ki, bo liczącym aż 21 lat, jest zawodnik Kuś. Pracuje w wytwórni maszyn górniczych w Nowcu. Pierwszym wyścigiem w kategorii licencjonowanych, był tegoroczny wyścig Lublin—Warszawa, w którym zajął niespodziewanie 3 miejsce.

## Berlin we władzy dziewcząt

Tym razem do stojących pod naszą kwatery autobusów wsiadły same dziewczęta. Jedziemy na manifestację z okazji Międzynarodowego Dnia Dziewcząt. Dzisiaj dziewczęta wszystkich krajów jeszcze raz powiedzą: chcemy pokoju.

Chociaż jeszcze wczesny ranek — na udekorowanych ulicach Berlina panuje już ruch. Autobusami i pieszo zdążają gromady dziewcząt. Witamy się nawzajem: — Freundschaft! — Przyjaźń! Wychylone z okien autobusu machamy niebieskimi chusteczkami, pekami czerwonych astrow i śpiewamy, śpiewamy tak głośno, tak mocno i radośnie, jak tylko potrafimy, szczęśliwie i wesole dziewczęta.

Na jednej z ulic tworzą się szeregi i w stronę parku Friedrichsheim idzie barwny, rozkrzyżowany i rozśpiewany pochód. Komсомolki w białych, haftowanych sukienkach, z wiankami na głowach; Koreanki w mundurach wojska ludowego z odznaczeniami bojowymi; słizne Chincek, Mongolki w strojach narodowych; Węgierki w niebieskich, kwiecistych sukienkach. Idą Murzynki, Francuzki, Włoszki, Rumunki i dużo, bardzo dużo młodych dziewcząt z FDJ w niebieskich koszulach.



Wysoko podniesione i połączone w jeden łańcuch ręce, poruszają się w takt melodii. Śpiewamy razem, choć w różnych językach. Hymn SFMD kończy tę radosną, wspaniałą, barwną uroczystość dziewcząt z 101 krajów, które chcą jednego — POKOJU.

Wychodzimy na plac zapelniony już dziewczętami, ubranymi flagami wszystkich państw, z ustawionymi na wzniesieniu stolami prezoidalnymi, które otoczone są szeregiem białych flag ze znakiem SFMD, trzymanym przez niemieckie dziewczęta.

Stajemy na wyznaczonym miejscu, a o kilka metrów od nas, zszupła, ruchliwa, uśmiechnięta i niezmęczona rojem otaczających ją reporterów

nas. Nie chce się wierzyć, że to Ona, znana nam z tylu opowiadań i poważnych portretów; że Ona — dziewczyna o najładniejszych oczach i najpiękniejszym uśmiechu jest między nami. Każda chce stanąć blisko niej. Ona wolna od kwiatów ręka obejmuje szczęśliwe dziewczęta; woła: Niech żyje Polska — ZMP.

Później oficjalne otwarcie Dnia Dziewcząt. Wokół wzniesienia —

## Samochód — wystawa odwiedzi wsie województwa łódzkiego

Ciekawą imprezę organizuje w dniach 1-14 września Dyrekcja Okręgu Poczty i Telekomunikacji wraz z „Filmem Polskim” i PKP „Ruch”. W pierwszym polowie września instytucje te uruchamiają specjalny samochód, który odwiedzać będzie wsie województwa łódzkiego. Samochód pomieści w swym wnętrzu wystawę, obrazującą prace poczty, oraz głośnik, przez który wygłaszane będą pogadanki o tej pracy. Ekipa „Filmu Polskiego” wyświetlać będzie filmy „Narzęczona z Turkmenii”, „List” i „Telefon międzymiastowy”, a pracownicy „Ruchu” zabiorą ze sobą czasopisma i książki w celu rozprzodzenia ich wśród mieszkańców województwa i spopularyzowania czytelnictwa na wsi.

## DZIEŃ ŁÓDZI

**ZJAZD DELEGATÓW TPPR**  
W dniu 23 bm. o godz. 16 w świetlicy Zarządu Nieruchomości przy ul. Kilińskiego 95 odbędzie się zjazd delegatów TPPR dzielnic Górnej—Prawej.

Siedlona Zarządu Dzielnicowego Górna — Lewa TPPR została przeniesiona z ul. Piotrkowskiej 272 b do lokalu LPZ przy ul. 8 Marca 20, tel. 196-60 wewn. 51.

**WYSTAWA GAZETEK ŚCIENNYCH**  
W dniu 27 o godz. 14 w lokalu Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Prac. Państwowych R.P. przy ul. Narutowicza 93 odbędzie się otwarcie wystawy gazetki ściennych, którą będzie można zwiedzać w dniach 27, 28 i 29 sierpnia.

**DYŻURY APTEK**  
na dzień 25 (sobota)  
Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Pabianicka 56, Piotrkowska 137, Daszyńskiego 19, Legionów 28, Wschodnia 54, Limanowskiego 37, Al. Kościuszki 48.

na dzień 26 (niedziela)  
Daszyńskiego 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 137.

## Co usłyszymy przez radio?

**PROGRAM NA SOBOTE**  
25 SIERPNIA 1951 r.  
11.45 „Głos mądry kobiety”, 12.04 Dziennik, 12.15 Przerwa, 13.30 Muzyka dla wszystkich, 14.30 Proza, 14.50 Gra Orkiestra Mandolinistów ŁPFR, 15.30 Audycja dla dzieci, 16.00 „Spędzamy przyjemnie czas wolny od pracy”, 16.05 Audycja T.P.P.R. 16.20 Koncert rozrywkowy, 16.45 Aktualności łódzkie, 17.00 Wiadom. popołudn., 17.05 Reportaż, 17.15 Reportaż z kolonii w Głupczynie, 17.25 Audycja lotnicza, 17.45 Transmisja z meczu piłkarskiego „Gwardia” Kraków — „Wiśniak” Łódź, 18.15 „Łódź w poezji współczesnej”, 18.45 Felieton tygodniowy, 19.00 Muzyka ludowa, 19.25 Audycja literacka, 20.00 Dziennik wieczorny, 20.30 „Przy sobocie po robocie”, 21.45 „Miś”, 22.00 Muzyka, 22.00 Muzyka i aktualności, 20.30 Melodia taneczna, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Koncert.

domości poranne, 8.10 „Ulubione melodie”, 8.50 Audycja SKRK, 9.00 Muzyka organowa, 9.30 „Z wysokich Tatr” — fragm. I wspomnień J. Marchlewskiego, 9.45 „Wieść tańczy i śpiewa”, 10.05 Skrzynka ogólna, 10.20 „Poezja i muzyka”, 11.00 Muzyka baletowa, 11.40 Skrzynka Wschodniej Radiowej, 12.04 Przegląd czasopism, 12.15 Poranek symfoniczny, 13.35 Gra Orkiestra Rozgłośni Szczecińskiej, 14.15 „Od naszych korespondentów”, 14.25 Muzyka rozrywkowa, 14.45 „Mieszkańcy wsi zdobywają zawód górnik”, 14.55 Muzyka ludowa, 15.05 „Zwiedzamy przetrwanie owoców i warzyw w Plekaczach”, 15.15 Audycja dla dzieci, 15.00 Bułgarskie pieśni ludowe, 15.25 Koncert zyczeń dla murarzy, 16.45 Trybuna radiotelewizyjna, 16.50 „Nowocześnie drukarstwo”, 17.00 Dziennik, 17.15 Koncert Orkiestry Rozgłośni Wrocławskiej, 18.00 „Na fall humoru i satyry”, 18.30 „Od melodii do melodii”, 19.20 Koncert Chopinowski, 20.00 Dziennik, 20.30 „Przyjaźń” — słuchowisko, 22.00 Wiadomości sportowe, 22.40 Muzyka taneczna, 23.00 Ostatnie wiadomości.

**PROGRAM NA NIEDZIELĘ**  
26 SIERPNIA 1951 r.  
8.00 Dziennik, 8.20 Muzyka, 7.00 Dziennik, 7.20 Melodie operetkowe, 8.00 Wia-

## TEATRY i KINA

**Im. JARACZA** — godz. 19. — „Świecznik”.  
**POWSZECHNY** — godz. 19. — „Jacht Paradyż”.  
**MUZYCZNY** — godz. 19.15. — „Czardaszkę”.  
**LETNIA** — godz. 20. — „Mał i żona”.

**ADRIA** — Nieczynne.  
**BAJKA** — „Dzieje kompozytora”, godz. 18.20.  
**BAŁTEK** — „Dziewczyna u źródła”, dod. „Przeład sportowy” Nr 4-51, godz. 18.30, 20.30.

**GDYNIA** — „Program Rozmaitości” Nr 25-51, P.K.F. Nr 35-51, „Traktorystka”, „W kraju socjalizmu” Nr 3-51, „Zycie ludzkie w twoim ręku”, godz. 18.15, 19.20, 21. Program dla najmłodszych.

„Śledem czarodziejskich płatków”, „Szała szyska”, „Pieśń włosy”, godz. 16.  
**MŁODA GWARDIA** (dla młodzieży) — „Złoty Kluczyk”, godz. 18.18, 20.  
**MUZA** — „Zabawna historia”, godz. 18.20.

**POLONIA** — „Opowieść o prawdziwym człowieku”, godz. 18.30, 19.30, 20.30.  
**PRZEDWIOŚNIE** — „Przybrana córka”, godz. 17.30, 20.

**REKORD** — „Wesołe kumoszki z Windsoru”, godz. 18.20.  
**ROBOTNIK** (dla młod.) — „Torpedowice nieugięte”, godz. 18.20.

**ROMA** — „Młodość nieujarzmiona”, godz. 18.20.  
**SOJUSZ** — „Młoda Gwardia” I ser., godz. 19.

**STYLLOWY** — „Na odsiecz Carwena” sobota, godz. 17.30, 20, niedziela, godz. 15, 17.30, 20.  
**SWIT** — „Hamlet”, godz. 17.20.

**TATRY** — „Kopciuszka”, godz. 16.18, 20.  
**WISLA** — „Krwawa Vendetta”, dod. „Nauka i technika” Nr 11-50, godz. 16.30, 18.30, 20.30.  
**WŁÓKNIARZ** — „Raczej się spóźnia”, godz. 16.30, 18.30, 20.30.  
**WOLNOŚĆ** — „Rodzina Sonnenbrücków”, godz. 16.18, 20.  
**ZACHĘTA** — „Czerwony rumak”, godz. 18, 20.

# Poziom życiowy robotników amerykańskich

Amerykańska propaganda rozpowszechnia mit o wysokim poziomie życiowym robotników amerykańskich.

Jaki jednak jest w rzeczywistości ogólny poziom życiowy olbrzymiej większości amerykańskiego proletariatu wskazuje dobitnie badanie i dane statystyczne, m. in. tzw. „Komisji Hellera” z uniwersytetu w Kalifornii.

W roku 1948, jak oblicza ta komisja, skromne koszty utrzymania rodziny amerykańskiej wynosiły przeciętnie 340 dolarów miesięcznie.

## Poniżej minimum egzystencji

Komisja ta zbadała również stan zarobków 46 milionów rodzin i osób samotnych, który przedstawiał się w ten sposób, że 58 proc. zarabowało miesięcznie mniej niż 250 dolarów, 30 proc. zarabowało 250 — 400 dol., a tylko 12 proc. powyżej 400 dol. miesięcznie. Ten stan rzeczy potwierdzają też dane statystyczne Ministerstwa Handlu, wykazujące, że z górą 60 proc. wszystkich rodzin amerykańskich żyje poniżej ustalonego minimum egzystencji. Jedyne nieliczne warstwa t. zw. „arystokracji robotniczej”, najbardziej wykwalifikowani robotnicy, a przede wszystkim przekupieni przez monopolistów amerykańskich liczni funkcjonariusze zw. zawodowych i ich central — posiadała stosunkowo wysoką stopę życiową. Dzieje się to kosztem ogółu klasy robotniczej, której położenie jest z każdym dniem gorsze.

W nadzwyczaj ciężkich warunkach znajdują się hutnicy i górnicy, ponieważ monopolisci nie uwzględniają w stawkach ciężkich warunków ich pracy. Szczególnie wyzyskiwani są bardzo liczni robotnicy niewykwalifikowani lub słabo wykwalifikowani w wielkim przemyśle oraz robotnicy w małych zakładach, robotnicy rolni i niższe oraz średnie warstwy urzędników państwowych i samorządowych. Tak np. nauczyciel z południowego wschodu USA, o ile jest biały, zarabia miesięcznie około 120 dolarów, a gdy jest Murzynem — tylko 80 dol. miesięcznie.

Jeżeli przeczytamy wstrząsające książki Steinbocka, Howarda Fausta czy innych autorów amerykańskich, odświeżające niesłychaną niedźmielnością zbankrutowanych farmerów czy wędrujących za pracą robotników rolnych, będziemy mieli jeszcze pełniejszy obraz „wysokiego standardu życiowego” mas amerykańskich.

Nawet tak „obiektywny” obserwator, jak Norman Thomas, przy-

wódcą t. zw. „Partii Socjalistycznej USA”, która prócz nazwy nie ma z socjalizmem nic wspólnego, przyznaje w artykule umieszczonym w czasopiśmie „Modern Review”: „Rzucić się w oczy fakt, że w stosunku do naszych możliwości — naturalnego bogactwa i postępu technicznego — w dziedzinie zwalczania nędzy zrobiliśmy rzeczywiście bardzo mało”.

Alen Moorhead amerykański korespondent najbardziej reakcyjnego pisma angielskiego „Observer” pisał w artykule „Nowy duch w Ameryce” w dniu 21 marca 1948 r.: „Zwiedzającego po raz pierwszy Amerykę nie uderza bogactwo Amerykanów, lecz raczej zdumienie go ubóstwo wielkiej części ludności. Przeważająca część zwykłych śmiertelników, z którymi zetknąłem się od czasu przybycia do Ameryki, narzeka na ciągłe troski materialne.”

## Nieludzki wysiłek

Inną stroną wysiłku jest nadmierna intensyfikacja pracy oraz nadmierna często długość dnia roboczego.

Przemysł w USA opiera się na produkcji masowej, a amerykański system taśmowy automatycznie kontroluje robotników i wyściska z nich pot, narażając ich siły fizyczne i system nerwowy. Prowadzi to do przedwczesnego zniszczenia siły roboczej i wczesnej starości, w rezultacie ludzie 35—45-letni mają niezadko trudności w uzyskaniu pracy. Intensyfikacja i zaniedbanie

warunków bezpieczeństwa powodują duży odsetek nieszczęśliwych wypadków i inwalidztwa. W r. 1940 było milion sześćset tysięcy nieszczęśliwych wypadków, z czego utraciło częściową zdolność do pracy 109 tysięcy, a 16.500 postradało życie. Bezrobocie w Ameryce wyróżnia się nie tylko swym zasięgiem, lecz i długotrwałością. W roku 1939, wedle statystyki urzędowej, przeszło 25 proc. ogółu robotników było bez pracy w ciągu 5 lat, a częściowe bezrobocie obejmowało 50 proc. pracowników, którzy nie przepracowali pełnego roku. W połowie 1949 r., według oficjalnej statystyki Międz. Handlu, liczba bezrobotnych przekroczyła 4 miliony. Faktycznie jednak, a więc według obliczeń związków zawodowych, liczba całkowitej i częściowo bezrobotnych w połowie 1949 roku dochodziła do 10 milionów.

Jak przedstawiają się warunki mieszkaniowe wskazuje oficjalna statystyka z r. 1947, która podaje, że ponad 14 milionów domów w USA nie ma kanalizacji, a 1/5 domów w Ameryce nie ma bieżącej wody.

## Nieustanny wzrost cen

Ciężkie położenie klasy robotniczej staje się bardziej zrozumiałe, gdy wyważymy, że przyczyną się do tego w dużej mierze również wzrost cen artykułów pierwszej potrzeby, środków potwronej eksploatacji mas i źródło niespotykanych nierzadko zysków monopolistów. Jak podaje statystyka Ministerstwa Pracy za ostatnie lata, towary kolo-

niale, za które w r. 1939 płacono się 10 dol., obecnie kosztują 23 dol. 75 centów. Odebranie, która w r. 1939 kosztowała 50 dol., obecnie przekracza 100 dol. Za rzeczy gospodarstwa domowego, które kosztowały 100 dol. obecnie trzeba płać 185 dol. Ze statystyki tej wynika, że w ostatnim roku ceny produktów pierwszej potrzeby wzrosły przeszło dwukrotnie.

Jak jedzą robotnicy amerykańscy świadczą m. in. wyniki „Konferencji Obrony Kraju w Sprawach Wyżywienia” z maja 1941 r. Oto konkluzja z tej konferencji: „Przeszło 40 proc. ludności, czyli blisko 55 milionów, otrzymuje niedostateczną ilość lub niewłaściwe środki żywnościowe, co uniemożliwia utrzymanie zdrowia i sił w należywym stanie”.

Potwierdza to wypowiedź gen. Hershey na marginesie zdyskwalifikowania 43 proc. poborowych w r. 1941: „Jeżeli chodzi o zdrowotność znajdujemy się w sytuacji, której z narodowego punktu widzenia winniśmy się głęboko wstydić”. Należy wyjaśnić, że ten najbogatszy kraj kapitalistyczny posiada tylko przegadane ubezpieczenie. Toteż największą tragedią robotnika i urzędnika jest ciężka choroba. Operacje (kosztują 500 dol.) jest niedostępna dla szerokiej mas, a nawet jest tragedią dla robotnika z cienkiej warstwy „arystokracji”, który w takim wypadku traci od razu swoje oszczędności.

Tak wygląda życie amerykańskiego robotnika.

LUDWIK KOCHANSKI.

# Zastępcza krew

Przetaczanie krwi. Ta efektywna metoda leczenia jest szeroko stosowana przez medycynę radziecką. W Związku Radzieckim przeprowadza się co najmniej ponad 250 tysięcy transfuzji krwi, a więc znacznie więcej, niż w jakimkolwiek innym kraju świata.

Wykorzystywanie krwi krwiodawców posiada jednak wiele istotnych braków. Stosunkowo szybko ulega ona zepsuciu, dostarczanie jej na większe odległości połączone bywa z wielkimi trudnościami. Ale główny niedostatek polega na tym, że istnieje 4 różne grupy ludzkiej krwi. Przetoczenie choremu obcej grupy może doprowadzić do komplikacji.

Dlatego już od dawna zastanawiano się nad sposobem stworzenia zastępczej krwi. Przez wiele lat wszelkie usiłowania w tym kierunku kończyły się jednak niepowodzeniem.

W 1942 roku do prac nad krwią zastępczą przystąpił profesor Moskiewskiego Chemiczno-technologicznego Instytutu im. Mendelejewa, doktor nauk biologicznych, N. G. Bielenkij. Uczony i jego współpracownicy zamierzali się czysto praktycznym zagadnieniem: poszukiwali sposobu zwiększenia ilości krwi, uzyskanej podczas uboju bydła rogatego. Pewnego razu na dobre przed ubojem wytoczono krowie mniej więcej połowę całej krwi. Już po upływie doby ilość krwi w jej organizmie została w pełni odtworzona.

Szybkość, z jaką zwierzęta wyrównują tak znaczne masy krwi, głęboko zastanowiła uczonego. Wiedząc, rozumował, w organizmie zwierząt, które utraciły tak wiele krwi, znajdują się pewne substancje, wzmacniające działalność organów wytwarzania krwi.

Te substancje — uczony nazwał je „hemoaktywami” — muszą być wydzielane przez organizmy zwierząt, których utoczono część ich własnej krwi. Czy zatem hemoaktyw, wzięte z jednego organizmu, będą wzmacniać działalność organów wytwarzania krwi innego?

Pomocnik przyniósł do laboratorium kilka królików, którym uprzednio pobrano część krwi. Kilku z nich wstrzyknięto „hemoaktywizowaną” krew krow, a doświadczenie biorąc: jej płynny składnik — surowicę. Rezultaty potwierdziły przypuszczenia uczonego. U zwierząt, które otrzymały surowicę, poprzednie ilości krwi odtworzyły się dwa razy szybciej niż u tych, których nie poddano tej procedurze.

Dawno już stwierdzono, że białko, stanowiące podstawową masę krwi, bywa inne dla każdego gatunku zwierząt. To różnice można zauważyć nawet wewnątrz tego samego gatunku. Białko jednak zwierząt, wprowadzone w odpowiedniej ilości do organizmów innych, staje się dla nich jadowite. Poza tym po zmieszaniu różnych grup krwi, ciążka krwi sklejają się, osiadają i pozabiają tkanki tkłenu.

Przed radzieckimi uczonymi stało skomplikowane zadanie — należało przygotować surowicę w ten sposób, aby, pozbawiona groźnych dla człowieka właściwości, nie utraciła równocześnie zdolności do podnoszenia krwiotwórczej pracy organizmu. Dopiero po niezliczonej ilości doświadczeń i prób, niezmordowany badacz i jego pomocnicy osiągnęli pożądaną cel.

Aby ostatecznie przekazać to odkrycie lekarzom radzieckim, trzeba było wyjaśnić jego lecznicze właściwości w walce o życie chorego. Przeprowadzania tego poważnego zadania podjął się kierownik chirurgicznej kliniki Instytutu im. Sklifosowskiego, prof. D. A. Arapow.

Oprócz Instytutu im. Sklifosowskiego, surowica dra Bielenkija stosowana była w wielu klinikach i szpitalach. Lekarze przeprowadzili ponad 10 tysięcy transfuzji zwierzęcej surowicy chorem, cierpiącym na najrozmaitsze niedomagania.

We wszystkich wypadkach surowica dra Bielenkija okazała się pełnowartościowym zastępcą płynnej części krwi — preparatem, o którym marzył chirurgów wszystkich krajów świata.

Odkrycie gatunkowo-specyficznej surowicy jest wspaniałym zwycięstwem radzieckiej biologii, kroczącej drogą, wytyczoną przez Miczurina i Pawłowa.

## Co czytać?

„Z notatnika lekarza wiejskiego”. Lekarz rumuński dr. George Uleriu opisuje w swoim pamiętniku ponury okres rządów obszarnczy-burżuazyjnych w Rumunii. Mówią one o wyzisku biedoty wiejskiej oraz inteligencji pracującej w tzw. „szluzach elementar”. Książka ta, pozbawiona złowrogości fikcji literackiej, jest wstrząsającym dokumentem ucisku ludzi pracy, a zarazem pełnym gniewu protestem przeciwko cynicznemu rządowi reakcji.

„Ślicze o Tatrach”. Jest to zbiór artykułów wybitnego polskiego klasyka robotniczej, Juliana Marchlewskiego. Ukazują się one w je-

JULIAN MARCHLEWSKI

## SZKICE O TATRACH



zyku polskim po raz pierwszy (Marchlewski opublikował je, jako zapalony taternik w organie teoretycznym niemieckiej socjaldemokracji „Leipziger Volkszeitung”). Książka ozdobiona jest pięknymi rysunkami i rysunkami Zofii Fijałkowskiej. „Życie Mikolaja Ostrowskiego”. Bogato ilustrowana książka N. Wengrowa i M. Efrogna zapoznaje nas z życiem plomieniowego rewolucjonisty i wielkiego pisarza Kraju Rad, Mikolaja Ostrowskiego, komсомолец z Szepietowa, uczestnik wojny domowej, miano choroby i kalectwa pozostawał do ostatek chwili produkującym bojownikiem Socjalizmu.

„Od Hitlera do Truman’a”. Praca Jean Baumiera, dająca pełne oświetlenie polityki zdrady monarchistycznej. Baumiere wskazuje na powiązania państw imperialistycznych z hitlerowskimi Niemcami udowadniając, że obecna polityka koalicji atlantyckiej prowadzi do katastrofy dla nowej wojny.

T. SŁUPECKI

# WESOŁY GŁOS

W. DYCHAWICZNY I D. SŁOBODSKOJ

## Nie wiadomo za co

Na dnie statku kołysze się rota. Whisky, zabawa, śmiech strzela racą. Jedzie chłopiec ze stanu Dakota, jedzie błąd się nie wiadomo za co. Trochę wódki pociągają ze szklanki, rżnie śmiało i siadają na kol podniósł do ust piskliwe organki, żeby smutek piosenka ukołi. Po cichutku z nim śpiewa piechota tę piosenkę każdemu znajoma: „Jedzie chłopiec ze stanu Dakota jedzie błąd się — za co, niewiadomo.”

Choć, właściwie, wiadomo gdzie jedzie, jednak pojąć nie może dlaczego? A tak chciałby się żołnierz dowiedzieć, kto do piekła go śle straszliwego. — Kto do walki mnie pędzi zacieklej? — To twój kapral rozkazał umierać! — A kaprali, kto rzucił do piekła? — To general, mój chłopce, general! — A któż śle generalów w pochody? — Śle kapital, mój chłopce, kapital! On już dawno z tych wypraw dochody zliczył, chłopce mój, w akcjach i kwitach. — No, a gdzie jest nasz sztandar bojowy, nieodłączny druh w walkach zaciętych? — Popatrz dobrze! Nad nasze to głowy flaga wzbija się dolar pamięty! — Czemu marsz nie rozbrzmiewa skrzydlaty, pieśń zamilkła i nie gra orkiestra? — Słuchaj: w kasach bankierskich pękających dzwonia dolary w złotych rejestrach. Choć te dźwięki dla ciebie są obce, bo nie żołnierzom gra złoto w kasach, dostaniesz ty swoją porcję, chłopce, w kształcie kul w koreańskich lasach. Dość śpiewania! Bo już nie ochota... Zamierzają organki z rozpaczą... Jedzie chłopiec ze stanu Dakota, jedzie umierać i nie wie za co.

Przełożył GRZEGORZ TIMOFIEJEW

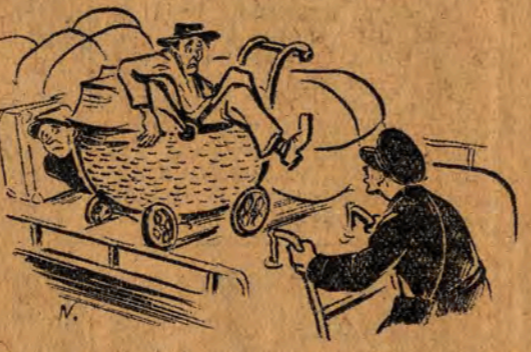
## Miejcie wzgląd na guziki

Co dzień prawie czytamy w prasie różne skargi na obslu- — kierowcy, konduktorzy, chcemy się wypisać. Niech się świat dowie i o naszych bolączkach.

Oto wyjeżdżamy wozem z zajeżdżni na dworzec, podstawiamy autobus na stanowisko, wóz jeszcze dobrze nie stanął, a już pasażerowie walą się wszyscy na raz. Kasa sprzedawała tyle biletów, ile miejsc. Ale cała „nadwyżka” pcha się „na grande” do wozu. Konduktor splaszczyl się na ścianie, guzik oberwano, torba w strzypach, drzwi wysadzone z zawiasów, resory przebiegły się w drugą stronę i lada chwila pękają. Karoseria wozu opiera się o opony kół i nie ma mowy, aby ruszyć z miejsca. Nie pomaga tłumaczenie, że autobus to nie wózek gumowy.

11 sierpnia br. pasażerowie przypuścili

formalny szturm do jednej godziny, ale dziecinniej szkodliwej się. Oszczerdzające autobusy, które musimy kupować za granicą. Musimy dbać o to, żeby wóz nie tylko jeździł, ale i służył. W drobnym sklepie, nie bez humoru nazywanym „rzędem Luksemburga”, kieruje sprawami imiennik oświatowego amerykańskiego miliardera — Pierre Dupont. Dla wygody handlowania



niemi nie kłopotali. Co żeby przedziwili swe sprytniejsi wdrapali życie o 70 proc. i słusie na dach i dalej pchać się do koszy, które tam stały, a jeden dał nura do dzielnego wózka. Dopiero milicja musiała przywrócić porządek. Zastanowicie się, szanowni pasażerowie. Przeładowanie wozów grozi awariami i bezdziesię musieliby czekać na autobus nie

E. KOMOROWSKI Kierowca autobusu PKS Nr 250-41.

## Niepodległość po luksembursku

W zachodniej Europie istnieje niejaki Wielki Księstwo Luksemburskie. W przeszłości ustepliwy rządzący tego państwa kapłan przeobraził się w kapitalistę, który zdobył się na wszystkie chwile, żeby wszystkich państw. Przedostatim z nich był Hitler. Obecnie, dzięki staraniom luksemburskich mężów stanu, kraj doprowadzony został do sytuacji szkolnego poligonu w obojętnej pracowni eisenhowerowskiej armii.

Jednakże niewolnicza służalczość współczesnych rządów Luksemburga nie może być w żaden sposób porównana z rysami charakteru ich poprzedników, w których uczucie nieodpowiedzialności przy wyprzedzaniu odczynu miało jednakże nieco miarokowane przez ukryte poczucie własnej nicości. W drobnym sklepie, nie bez humoru nazywanym „rzędem Luksemburga”, kieruje sprawami imiennik oświatowego amerykańskiego miliardera — Pierre Dupont. Dla wygody handlowania

interesami i losami burzkiego rządu pośle swego narodu, ten rozsypany powiadomienie go o tropny maż stanowiący o co dostawy mięsa kres trwania służby wojskowej. Uważał się przy tym na brak w kraju lotnictwa i wyrzucił nadzieję, iż pod tym względem „uzyska pomoc ze strony sojuszników”.

Jak widać, zagadnienia „zachodniej obrony” nie na zarty wzbudziły pełne usposobienie tego sprzedawczyka.



## Tandetna robota

Ponury dramat w Monaco nadal spędza sen z powiek godnej kompanii spod znaku Andersa. Kto to mógł przypuszczać, że jedno niefortunne morderstwo tyle narobi szumu? Tak się przecież dobrze zapowiadało — robota była fachowa, kończył i głowę odpiłowano od korpusu, że by się kto przypadkiem nie domyślił, do kogo te „części” należą. A tu pomimo uszytko... Wyrażony pech.

Zakotłowano się w londyńskim półświatku jakby kto kij w mrowisko usadził. Psia kosa. Tyle razy już udawało się uszuwać „niewygodnych”, jeszcze w dawnych, dobrych, smacnych czasach — i zawsze uszytko było w porządku, a tu masz „powięzła się noga”. Wszystko przez to, że nieboszczyk zachciało się bielizny nosić aż z Hollywood.

Zawsze była „ziółka” — ha w lokalach przy szampa, nie siedziło się dniami i nocami (oj, czy się wtedy kręciły w oku na wspomnienie łochanej Warszawki, „Adrii”, tuczonych luster, cygańskich orkiestr — „ojczyzna droga, gdzie ty?”).

A przy tej okazji — ciekawscy interesują się skąd niby na to uszytko szły pieniądze. (Co pospółstwu do tego, że co bawi się „góra”, której postawieniem jest zbawić nieszczęsny kraj ojczyzny?) Nadrabiając więc minutami jak mogą. Ale niewiele to pomaga. Piórka bohaterstwa opadają coraz bardziej, rozwieńca się nim cierpiętnictwa, jakim otaczali się londyńscy emigranci. Oczom uszytko ukazuje się naga prawda o ludziach, którzy chcieliby jeszcze raz zdobyć rządy w Polsce, ludziach wyrzuconych poza nawias społeczeństwa, lotrach, zdradcach i bandytach.

JEZ.

„Krokodyl”

Dogadzając wymagającym amerykańskim generałom, Pierre Dupont, rzecz prosta, nawet nie dąży do odegrania wybitniejszej roli. Marzy tylko o tym, aby stać się przedmiotem uwagi polityków waszyngtońskich. Przedmiotem pogardy i gniewu luksemburskiego ludu stał się już od dawna.

A więc śledztwo trwa. Już dzisiaj wiadomo, że trafić na ślad mordercy — nie jest w zamiarach znacznej policji. Ale pomimo to proces dla wesoliej londyńskiej kompanii nie jest wcale przyjemny. Można powiedzieć — nawet przykrzy. Wychodzą na jaw — ciekawość ludzka naprawdę nie ma granic — takie różne szczególiki z życia pani Marty i całej jej świty, o których lepiej żeby tak znaną opinią nie wiedzieli. Że to mieszkało się w luksusowych apartamentach. Że w raletkę — owszem, owszem — przegrzewało się po kilkanaście godzin na dzień. Że w lokalach przy szampa, nie siedziło się dniami i nocami (oj, czy się wtedy

## Sól w oku

Sprytano chemika, co myślał powoli: — Czy gołab jest z soli? — To dziwne pytanie, panowie pozwolą, lecz gołab nie może być solą. A jednak facetom, co żadni podboju, solą w oku jest gołab pokojny.

T. SŁUPECKI

## „Wolność” prasy we Francji

Tysiące egzemplarzy wydawnictw radzieckich nie dochodzą do rąk francuskich prenumeratorów. Zaczęło się to już dawno. W 1949 roku skonfiskowano 3.850 egzemplarzy grudniowego numeru miesięcznika „SSSR na stroikie” poświęconego 70-letni urodzin wozu Stalina. 3 marca 1950 roku na żądanie Amerykanów zabroniono rozpowszechniania tygodnika „Nowoje wremia”.

Od tego czasu naoganka przeciwko radzieckim wydawnictwom przyjął charakter planowej kampanii.

W maju 1950 roku skonfiskowano część nakładu książki „Jak hartować się stal”. Regularnie „blokowa-

no” pismo „Sowietskij Sojuz”, mimo że Ministerstwo Handlu wydało centrali rozdziałowej „pozwolenie” na rozpowszechnienie tego miesięcznika.

Ala żądania panów zza oceanu ciągle rosną. Dlatego też minister spraw wewnętrznych, Queuille, specjalnym dekretem uprawnł poczynna policji.

Do „niebezpiecznych” zaliczono także czasopisma jak „Sowietskij Sojuz”, „Sowietskaja Literatura”, „Sowietskaja Zenszczina”, „Ogoniok” oraz „Krokodyl”.

Powołując się na dekret ministra Queuille, policja coraz to inne pisma zaliczała do „niebezpiecznych”. Do Związku Radzieckiego wracali z nalepkami „zabronione” lub „nieprzepuszczone cenzura” takie pisma jak „Sowietskaja Muzyka”, „Oktjabr”, „Smiena”, „Sławianie”, „Sowietskaja Medycyna”, „Szachmaty w SSSR”, „Radio”, „Pczelowodstwo” oraz tygodnik dla najmłodszycy dzieci „Murzilka”.

Francuscy dusiciele wolnego słowa z uniżonością lokajów malują we wszystkim swych panów z Waszyngtonu, twierdząc jednocześnie, że przecież robią wszystko by znieść bariery nie pozwalające na swobodną wymianę informacji kulturalnych i gospodarczych między państwami radzieckimi a francuskimi.

Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje odpowiadanie w godz. 12-14, sekretarz odpowiedzialny — w godz. 10-12. Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji — 218-42. Dział wydawniczy i administracyjny — 223-29. Dział misji i sportowy — 254-21 wewn. 8 i 11. Dział ekonomiczny — 218-11. Dział polityczny — 254-21 wewn. 10. Redakcja nocna — 158-81, Kolportaż — Łódź, Piotrkowska 70 tel. 22-22. Administracja — 290-42. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 118, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca RSW „Prasa”. Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 85, III piętro. Druk: Zakł.